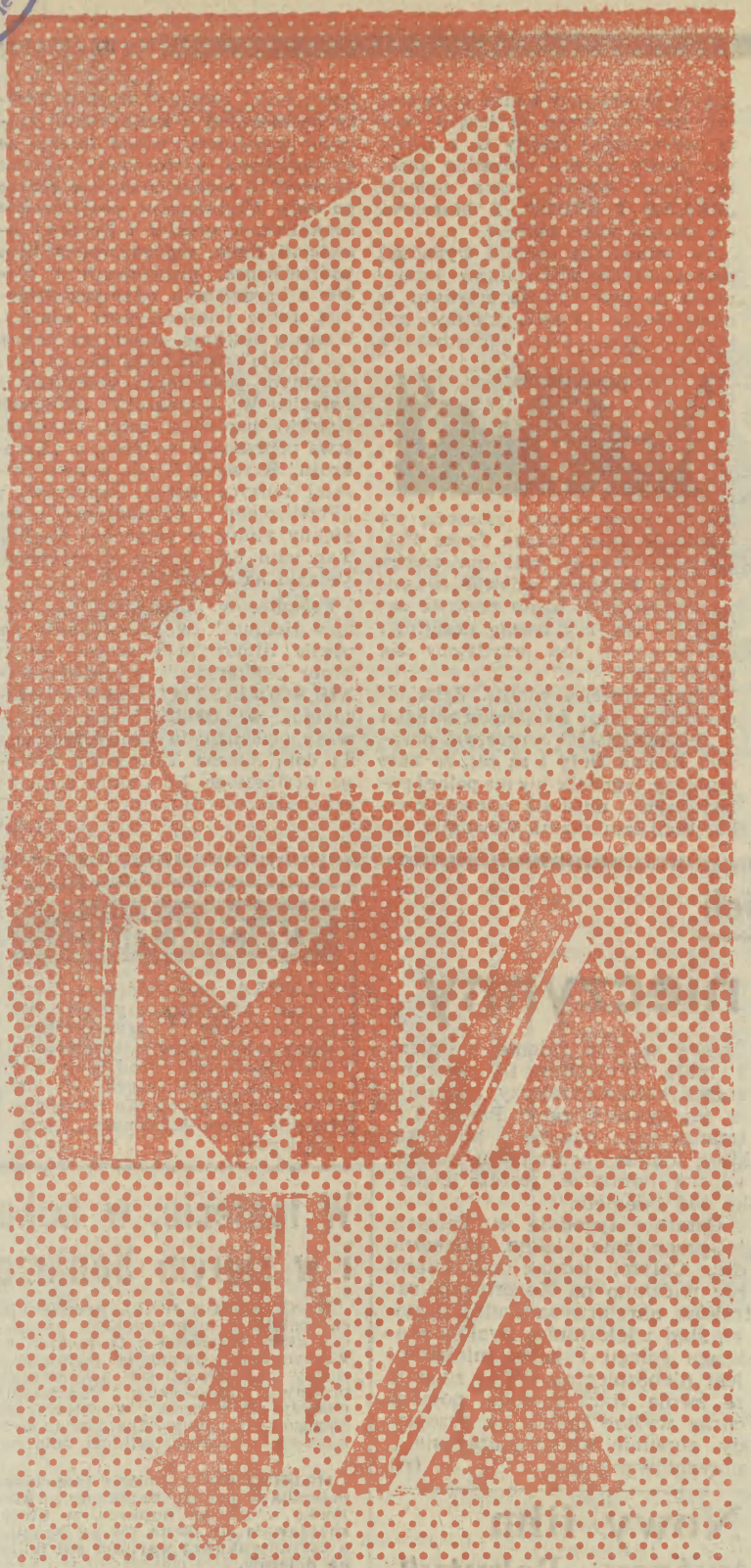




W NIEDZIELĘ Święto Pracy. O godzinie 10 spotkanie na Rynku Głównym. Po krótkim wiecu występy artystyczne. Po południu w całym mieście imprezy na wolnym powietrzu, kermasze i zabawy. (Program imprez, komunikacja i godziny pracy handlu na stronie przedostatniej).

Trzeba znać angielski i lubić morze

Ośmioklasiści marynarzami!

WKRÓTCE, krakowscy ośmioklasiści zasiadają nad testami z języka angielskiego. Przed najlepszymi utworzy się szansa, jakich mało — rejs żaglowcem z zawinięciem do portów m.in.: Brazylii, Argentyny, Peru, Kuby, Stanów Zjednoczonych...

1 września spod Westerplatte wyruszy „Pogoria” z chłopcami polskimi, radzieckimi i amerykańskimi. Zakończenie rejsu, który odbywać się będzie pod hasłem „Nauczmy się wspólnie żyć i pracować”, planowane jest 9 maja 1989 roku w Leningradzie.

Zeglarska wyprawa jest kontynuacją słynnej „Szkoły pod żaglami” — tym razem kpt. Krzysztof Baranowski postanowił wziąć na pokład dzieci z trzech państw. Rejsowi patronuje Liga Morska w ramach konkursu „Młodzież na morzu”.

Było to 29 kwietnia

◆ W 1928 r. zmarł w wieku 76 lat Jan Sztolceman, ornitolog, podróżnik, działacz leśnictwa i ochrony przyrody, pierwszy redaktor „Lowy Polskiego”, członek Państw. Rady Ochrony Przyrody, inicjator międzynarodowej akcji ochrony żubra, autor wielu rozpraw i artykułów.

◆ W 1918 r. niepowodzeniem zakończyła się ostatnia ofensywa wojsk niemieckich na froncie zachodnim we Francji.

Było to 30 kwietnia

◆ W 1848 r. w Pradze założona została „Lipa Słowiańska”, czeskie stowarzyszenie radykalnych demokratów dla obrony praw narodowych, które dało do zjednoczenia postępowych sił, także innych narodów słowiańskich, także polskich.

◆ W 1948 r. na konferencji w Bogocie utworzona została Organizacja Państw Amerykańskich (OPA), będąca kontynuatorką Unii Panamerykańskiej istniejącej od 1890 r.

Było to 1 maja

◆ W 1978 r. Japończyk Naomichi Namura, który wystartował z Grenlandii, jako pierwszy dotarł do bieguna północnego na saniach z pśm zaprzęgiem po pokonaniu trasy 950 km.

◆ W 1948 r. rozpoczął się I Międzynarodowy Wyścig Kolarski na trasie Warszawa — Praga i Praga — Warszawa. (I-k)

Z naszego kraju w rejsie udział weźmie 20 chłopców. Krakowskie eliminacje odbędą się w sobotę 7 maja o godz. 11 w XV LO przy al. Dygasińskiego. Szanse w nich mają wszyscy uczniowie klas ósmych, którzy choć trochę znają język angielski. Po wyłonieniu 400 kandydatów odbędzie się sprawdzian fizyczny, po którym najlepsi wyjadą na obóz przygotowawczy. Dla pozostałych zorganizowane zostaną tzw. rejsy pocieszenia. (suł)

Burmistrz zaśpiewa arię z „Rigoletta”?

BRASILIA (PAP). Burmistrz Sao Paulo nie doszedł do porozumienia z włoskim tenorem operowym, Luciano Pavarottim i jego impresariem w sprawie honorarium za występ w czasie otwarcia miejscowej opery. Gmach był poddany renowacji i 9 lipca ma nastąpić jego ponowna inauguracja. Włoski śpiewak zażądał tak horrendalnej sumy, a ponadto wybitny specjalnego medalu z jego podobizną z okazji tego występu, że burmistrz Janio Quadros, były prezydent Brazylii oświadczył, iż w takiej sytuacji woli sam wejść na scenę i zaśpiewać arię z „Rigoletta”.



IZBA Reprezentantów Kongresu USA przyjęła olbrzymią większością głosów uchwałę o zakazie przeprowadzania wszelkich prób z antyrakietową bronią kosmiczną, które naruszyłyby postanowienia układu o ograniczeniu systemów obrony antyrakietowej z 1972 r.

KOMITET Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej postanowił udzielić poparcia kandydaturze Francois Mitterranda w II turze wyborów prezy-

ZE ŚWIATA

denekich, by zagrozić drodze do władzy kandydatowi prawicy Chiracowi.

W MANAGUI rozpoczęła się kolejna runda bezpośrednich rozmów między przedstawicielami nikaraguańskiego rządu i contras na temat ostatecznego zawieszenia broni.

W USA przeprowadzono kolejną próbę z rakietą „Trident-2”. Była to 11 tego rodzaju próba od stycznia 1987 r., kiedy to wystrzelono pierwszą taką raketę mogącą przenosić 12 głowic bojowych.

Najlepsze książki o Krakowie 1987 w konkursie „Echa”:

„Kościół Mariacki w Krakowie” i „Ciagle czekają z obiadem”

PO RAZ PIĘTNASTY nasza redakcja zorganizowała konkurs na najlepszą książkę roku o Krakowie. Jury zapoznało się z 24 książkami (w konkursie uczestniczą tylko pierwsze wydania) które ukazały się w roku 1987. Jury nagrodę i tytuł najlepszej

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skraj wyżu z centrum nad Bałtykiem. Zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Temp. min. nocą 3, maks. dniem 18 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld.-wsch. Dzisiaj rano wilgotność powietrza wynosiła 76 proc. W ciągu następnej doby pogoda bez większych zmian. Nieplej.

postanowiło (nie po raz pierwszy) podzielić pomiędzy: imponujący album Adama Bujaka (zdjęcia) i Michała Rożka (tekst) „KOŚCIÓŁ MARIACKI W KRAKOWIE” wydany przez „Sport i Turystykę” oraz „CIAGLE CZEKAJĄ Z OBIADEM” Heleny Noskiewicz-Bieroniowej (Wydawnictwo Literackie). Wyróżnienia przyznano książkom: Henryka Stanisława Michałaka „JÓZEF SZUJSKI 1835—1883” (Wydawnictwo Łódzkie), Andrzeja Pilcha „DZIEJE RUCHU ROBOTNICZEGO W KRAKOWSKIM 1918—1939” (Wydawnictwo Literackie), Jana Widackiego „STULECIE KRAKOWSKICH DETEKTYWÓW”

(Wydawnictwo Prawnicze). Jury wyraziło uznanie dla krakowskiego oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej za systematyczne i rosnące starania zmierzające do powiększania ilości i jakości książek o Krakowie. (Dokończenie na str. 2)

Dzisiaj rano agencje doniosły:

WASZYNGTON (PAP). Silny wybuch nastąpił na pokładzie samolotu pasażerskiego „Boeing-727”, który leciał z Hilo do Honolulu na Hawajach. Samolot przymusowo lądował. 59 osób zostało rannych. Stan 3 osób jest krytyczny. Jeden z pasażerów zaginął.

TOKIO (PAP). Pod zarzutem korupcji aresztowano w Seulu byłego burmistrza tego miasta, Jum Wo Hiuna. Poinformował o tym dzisiaj japoński dziennik „Mainichi Shimbun”. Organa śledcze ustaliły, że Jum Wo Hiun brał łapówki od firm południowokoreańskich za stwarzanie im korzystnych warunków do działalności. Ogółem wziął ok. 120 mln wonów.

KAIR (PAP). Żołnierze izraelscy zastrzelili kolejnego uczestnika demonstracji palestyńskiej na okupowanym przez Izrael zachodnim brzegu Jordanu.

WASZYNGTON (PAP). 56 członków Izby Reprezentantów Kongresu USA z ramienia Partii Demokratycznej w liście skierowanym do prezydenta Reagana zażądało, by nie przedłużał sankcji ekonomicznych przeciwko Nikaragui. Białe Dom zakomunikował, że planuje przedłużenie sankcji przeciwko Nikaragui o kolejny rok.

BERLIN (PAP). Ponad 1000 strażaków, żołnierzy, osób cywilnych bierze udział w akcji gaszenia pożaru lasu w rejonie Weiswasser, w NRD. Żywiol ogarnął powierzchnię ponad 500 ha lasu sosnowego. W akcji uczestniczą specjalne śmigłowce, przystosowane do walki z czerwonym kurem.

Cena 30 zł

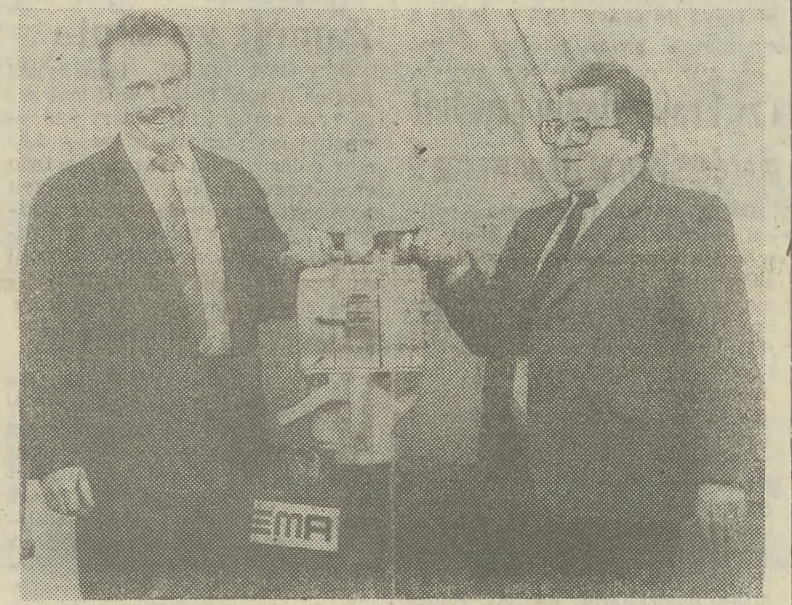
Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-9011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 84 (12633)

Kraków, 29, 30 kwietnia, 1 maja 1988 r.



MÓWIA już o nim „miot do burzenia zabytków”. Ale tak naprawdę jest to najnowocześniejszy z produkowanych obecnie na świecie, młot pneumatyczny wraz z całym specjalistycznym oprzyrządowaniem. Można go zastosować m.in. do wykuvania w najgrubszych nawet ścianach lub przekłuwania kanałów pod jezdnią bez naruszania jej nawierzchni. Zwiększa to możliwość wykorzystania młota przyda się np. przy podłączaniu remontowanych kamienie do miejskich instalacji. Producentem młota „Pioniar” jest znana na świecie szwedzka

firma BEREMA, która jeden egzemplarz swego najnowszego wyrobu postanowiła przekazać w darze krakowskiemu Przedsiębiorstwu Rewaloryzacji Zabytków. A doszło do tego z inicjatywy Międzyzakładowego Klubu Racjonalizacji i Techniki, działającego w Krakowie. Wczoraj dyrektor PRZ WŁADYSŁAW DUDZIK odebrał „Pioniara” z rąk przedstawiciela BEREMY na Europie Wschodniej Matsa Anderssona. Na zdj.: obaj panowie udowadniają, że wspólnym wysiłkiem mogą go podnieść... (es)

Fot. Jadwiga Rubiś

W Hucie im. Lenina

W HUCIE im. Lenina na wydziałach, które we wtorek przerwały pracę, załogi dziś rano nadal nie pracowały. Jak poinformowano, wczoraj Prokurator Wojewódzki po zapoznaniu się z sytuacją w Kombinacie oświadczył, że przerwanie pracy jest niezgodne z ustawą z 8 października 1982, która określa zasady i sposób prowadzenia sporów zbiorowych oraz prawo do strajku.

W tej sytuacji dyrekcja Kombinatu przerwała rozmowy z komitetem strajkowym, natomiast przystąpiła do negocjacji z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Pracowników Huty im. Lenina, który już w środę rano wysunął postulaty finansowe i socjalne.

Rozmowy z kierownictwem NSZZ Pracowników HiL prowadzone były wczoraj w godzinach popołudniowych. O godz. 20 doszło do kolejnego spotkania, podczas którego dyrekcja ostatecznie przyjęła 8 z 9 postulatów. Sporny pozostał tylko jeden punkt z części postulatów płacowych. Negocjacje w sprawie tego punktu ustalono na dziś, na godz. 12, gdy „Echo” będzie już w druku.

(Dokończenie na str. 2)

Dni Muzyki Organowej

DZIS, 29 kwietnia, piątek, godz. 19.30 — sala Filharmonii — koncert oratoryjny w wykonaniu orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej pod dyktando Gilberta Levine’a. Soliści — Delfina Ambroziak (sopran) i Jerzy Mechliński (baryton). W programie: Deutsches Requiem J. Brahmsa.

JUTRO, 30 kwietnia, sobota, godz. 18.30 — sala Filharmonii — powtórzenie pamiątkowego koncertu oratoryjnego.

Godz. 19.30 — kościół xx Salezjanów, Dębni — koncert pasyjny w wykonaniu Anny Buczek (organy) Haliny Winiarskiej i Jerzego Kiskisza z Teatru „Wybrzeże” (narracja). W programie Paul Claudel — medytacje, Marcel Dupré — Droga krzyżowa op. 29.

DZISIAJ o godz. 20 w programie I Telewizji Polskiej, w Monitorze Rządowym z wicepremierem Zdzisławem Sadowskim na temat wyników gospodarczych I kwartału br. rozmawiać będzie red. Zygmunt Szeliga.

WIDZÓW „Konfrontacji”, który zbyt mocno wzruszał się podczas oglądania „Dzieci gorszego Boga”, pragniemy uspokoić. Nie ma się czego wstydzić. Podczas premiery tego filmu w Toronto płakało 1300 osób. Następnie długo, bardzo długo okłaskiwali młodą debiutantkę Marlee Matlin (na zdjęciu), która w sposób zagrała główną rolę Chusteczki wyciągane były później we wszystkich salach kinowych, w których wyświetlano ten film. Widać dla zrównoważenia wyczynów różnych Rambów i Elektronicznych Morderców znowu zrodziło się zapotrzebowanie na proste historie o przyjaźni i miłości. Podczas seansów „Children of a Lesser God” dodatkowym źródłem tych wzruszeń był fakt, iż grająca głuchoniemą dziewczyną aktorka jest głuchoniemą naprawdę, ale nie miało to znaczenia dla członków Amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej, którzy przyznali jej Oscara. Wysoką nagrodę wręczał jej podczas uroczystości w Los Angeles ekranowy partner William Hurt, wyróżniony Oscarem rok wcześniej za „Pocutunek kobiety-pajaka”. Dla zgromadzonych widzów nie było już wtedy tajemnicą, że ta para pokochała się podczas realizacji filmu. Superprzystojny Hurt, który parę lat wcześniej, po występie w „Body Heat”, zyskał sławę seksymbolu początku lat 80., szczerze zakochał się w upośledzonej przez los partnerce. Zrezygnował nawet z atrakcyjnej roli, by doskonale język migowy, którego podstaw nauczył się na potrzeby roli w „Dzieciach gorszego Boga”. Pragnął pełniej porozumiewać się ze swą ukochaną. Zamieszkali razem na nowojorskim Manhattanie i nie rozstawali się przez wiele miesięcy. Rozdzieliła ich dopiero kolejna rola Marlee. Aby zagrać towarzyszkę życia słynnego amerykańskiego awanturnika, który w ub. stuleciu ogłosił się samowzniesionym prezydentem Nikaragui, musiała wyjechać do Ameryki Środkowej. Ale dziś — jak wyczytaliśmy w jednym z najnowszych numerów plotkarskiego tygodnika „People Weekly” — znów są razem i prawdopodobnie niebawem razem wystąpią na filmowym planie. (l-k)

Fot. TIME

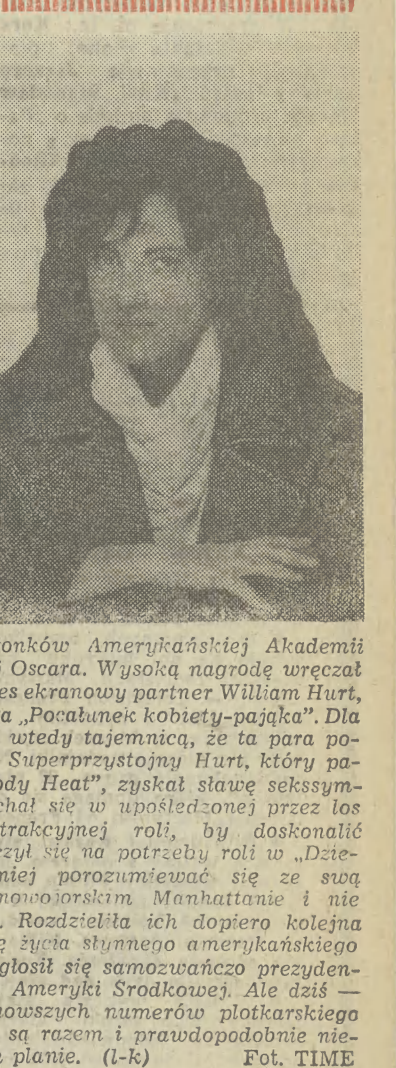


Królewskie dęby

Majówka w lesie

W SOBOTĘ i w niedzielę będzie już chyba ciepło — meteorolodzy zapowiadają solennie. Zapraszamy więc do wypraw poza miasto, które wspólnie z PTTK urządzamy w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**. W sobotę zobaczymy królewskie dęby na trasie z Szarowa do Klaja, zaś w niedzielę, w godzinach popołudniowych, or-

(Dokończenie na str. 5)



TEATRY

Piątek

Słowackiego 19 Szkoda że jest nierządnicą (przedst. doz. od lat 18). Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Ławeczka. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17.30 Ludzie cesarza. Bagatela 17, 20 Farsa na trzy wypalanie (gościnie Teatr „Kwadrat” z Warszawy). Operetka (ul. Łubicz 48) 19.15 My Fair Lady. Teatr 38 (Rynek Główny 7) 26 Audycja. Teatr Mandala (Jachowicza 1a) 19 Z byle powodu, Nekrolog, Kiss me, kiss me (premiera).

Sobota

Słowackiego 19 Szkoda że jest nierządnicą. Miniatura 13. Elmelek. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17.30 Ludzie cesarza. Bagatela 17, 20 Farsa na trzy wypalanie (gościnie Teatr „Kwadrat” z Warszawy). Ludowy 11 Baśń o rycerzu Gotfrydzie. Operetka 19.15 My Fair Lady. Groleska 10 Królewna Śnieżka, 12.15 Wędrownica do niedzieli. Maszkaron 17 Szkarłatna wypca (premiera). Teatr 38 20 Audycja. Teatr Mandala 19 Z byle powodu, Nekrolog, Kiss me, kiss me (premiera).

Niedziela

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17.30 Ludzie cesarza.

KINA

Piątek

Kijów 16.30 Pożegnanie z Afryką (USA 1. 12), 20.45 Commando (USA 1. 18). Uciecha — Konfrontacja 87 15.45, 18, 20.15 Wywiad (wł. 1. 18). Warszawa 15.45 Duch (USA 1. 15), 18, 20.15 Psy wojny (USA 1. 18). Iluzjon — Związki (ul. Grzegorzewska 16, 18, 20 DFK: Gabriela (brazyl.). Wolność 16 Opowieść Harleyna (wł. 1. 15), 18, 20.30 Diabeł (pol. 1. 18). Wanda — Konfrontacja 87 17, 19.15 Wywiad (wł. 1. 18). Wrzós 15.45 Pechowiec (fr. 1. 12), 17 Nieoczekiwana zmiana (USA 1. 15), 20 DFK: Gabriela (brazyl.). Świt (os. Teatrulne) 16, 18.15 Krokodyl Dundee (austral. 1. 12), 20.30 Złote dziecko (USA 1. 18 — przedpremierowy). Światowid (os. Na Skarpie) 15.45 Kopanie króla Salomona (USA 1. 12), Konfrontacja 87 18, 20.30 Dom gry (USA 1. 18). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15.45, 18, 20.15 Kronika wypadków miłosnych (pol. 1. 15). Kultura (Rynek Główny 27) 16.15, 20.15 Menedżer (pol. 1. 18), 14 18 Pół żartem pół serio (USA 1. 12). Sfinks (ul. Majakowskiego) 15.45, 18, 20.15 Pół żartem pół serio (USA 1. 12). Tęcza (ul. Praska) 17 Cienie śmierci (jap. 1. 18), 18.45 Tysiąclecie pszczoły (czech.-RFN 1. 15). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15 Cudowne dziecko (pol.-kanad. b.o.). Pasaż (Pasaż Bielaka 15, 17, 19 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1. 18)).

Sobota

Kijów 16.30 Pożegnanie z Afryką, 20.45 Commando. Uciecha 15.45 Peggy Sue wyszła za mąż (USA 1. 15), 18, 20.15 Gabriela (braz. 1. 18). Warszawa 15.45 Duch, 18, 20.15 Psy wojny. Wolność 10 Szkoła kochanków (pol. 1. 15), 12.15 Nieśmiertelny (ang. 1. 15), 16 Opowieść Harleyna, 18, 20.30 Diabeł. Iluzjon — Związki 10, 12, 14 Maj Iluzjon: Jumbo (USA b.o.), 16, 18, 20 DFK: western USA. Wanda 10, 15.45 Elektroniczny morderca (USA 1. 15), 12.15 Obcy — decydujące starcie (USA 1. 15), 18, 20.15 F/X (USA 1. 18). Wrzós 15.15 Pechowiec, 17 Nieoczekiwana zmiana (USA 1. 15), 19.15 C. K. Dezerterzy. Świt 16, 18.15 Krokodyl Dundee, 20.30 Złote dziecko. Światowid 15.45 Kopanie króla Salomona, Konfrontacja 87: 18, 20.30 Wywiad (wł. 1. 15). Mikro 16, 18, 20 Elektroniczny morderca. Sfinks 15.45, 18, 20.15 Pół żartem pół serio. Tęcza 15.45 Bajki, 16, 18, Cienie śmierci. Podwawelskie 15 Cudowne dziecko, 17 Powrót Jedi (USA 1. 12). Kultura 14 Poszukiwacze złota (rum. 1. 12), 16, 20 Pół żartem, pół serio, 18.15 Menedżer. Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Gliniarz z Beverly Hills.

Niedziela

Kijów 16.30 Pożegnanie z Afryką, 20.45 Commando. Uciecha 15.45 Peggy Sue wyszła za mąż, 18, 20.15 Gabriela. Warszawa 15.45 Duch, 18, 20.15 Psy wojny. Wolność 16 Opowieść Harleyna, 18, 20.30 Diabeł. Iluzjon — Związki 10, 12, 14 Jumbo, 16, 18 Wojna światów (pol. 1. 18). Wanda 15.45 Elektroniczny morderca, 18, 20.15 F/X. Mikro 16, 18, 20 Elektroniczny morderca (USA 1. 15). Wrzós 15.15 Pechowiec, 17 Nieoczekiwana zmiana (USA 1. 15), 19.15 C. K. Dezerterzy. Świt 16, 18.15 Krokodyl Dundee, 20.30 Złote dziecko. Światowid 15.45, 18 Kopanie króla Salomona, 20.15 Jak to się robi w Chicago. Kultura 14 Poszukiwacze

złota, 16, 20 Pół żartem pół serio, 18.15 Menedżer. Podwawelskie 13 Cudowne dziecko, 15 Powrót Jedi, 17 Czy leci z nami pilot (USA 1. 12). Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17, 19 Gliniarz z Beverly Hills.

WYSTAWY

Piątek — Sobota — Niedziela
1 maja — niedziela, wystawy i muzea nieczynne.

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedralne (10—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Syberia — miejsce zesłania rewolucjonistów polskich i rosyjskich (piąt. 9—18, sob. 10—18 wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej (9—15), w Poroninie (8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9—16 wst. wol.). Muzeum Historii — Oddziały: św. Jana 12: Militaria i zegary (9—15). Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Zdziejów i kultury Krakowa (9—15). Franciszkańska 4: W kręgu Grottera (9—15). Gołębia 4: Oficyna introligatora R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pol. mal. i rzeźb 1764—1900 (10—15.30). Szołayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niecz., sob. 10—15.30). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Sztuka tybetańska, Graf. kubańska od XVII do XX w. (piąt. 10—14, sob. niecz.). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10—13). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Szanzenbach i uczniowie — wyst. mal. (11—18). Arkady, pl. Szczepański 3a: Graf. i rys. E. Pawłowskiej (11—18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Artur Grottier (10—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Zamek Żupny, Wieliczka: Kopalnia wielicka w dawnych wiekach (8.30—19). Muzeum Starego Teatru, Jagiellońska 1: Krystyna Zachwatowicz — Dekoracje i kostiumy (11—13). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5 (piąt. 11—14, sob. niecz.). KDK, Rynek Gł. 27: Urzeczenie Podhale — wyst. fot. Wyst. mal. i akwarel H. Łoza (14—18). KMPiK Mały Rynek 4: Rzeźba A. Wysokiej-Jonczak (13—18). KMPiK, pl. Centralny: Wyst. plakatu — Miejsce Pamięci Narodowej. Wyst. grafiki z okazji Dni Lenińskich (piąt. 10—20, sob. 10—18). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Mal. M. Siewiora (10—17). NCK, Galeria, pl. Centralny: Mal. Carlotta Bologna. Wyst. fot. Wł. Rospondka pt. „Na ziemi mojej był Oświecim” (11—18). SOK, Mikołajska 2: Pejzaż bułgarski (12—18). Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11—19, sob. 9—14). Galeria Fotografii-Video, Soliskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—15). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37 (piąt. 11—18, sob. 11—15). Galeria Desy, św. Jana 3 (piąt. 11—18, sob. 9—14). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—14). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (piąt. 11—18, sob. 9—14). Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: Mal. W. Obrzydowskiego (piąt. 11—19, sob. 9—14). Galeria „B”, ul. Soliskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11—18, sob. 9—14). Galeria Kramy Dominikańskiej, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—14). Galeria Akademii, ul. Bracka 4: Kraina szczególności — mal. J. Dmitruka (11—17, sob. niecz.). Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Rzeźba K. Nitscha (piąt. 11—19, sob. 11—15). Galeria STU, ul. Bracka 4: Mal. i graf. artystów Tajlandii i Filipin (piąt. 12—18, sob. niecz.). Galeria „Forum”, ul. Mikołajska 2: Plakat prof. J. Lenicy (11—18). Galeria ZPAF, ul. św. Anny 3: „Pielgrzym” J. Rosikonja (piąt. 10—18, sob. 10—14). Muzeum UJ, Collegium Maius, ul. Jagiellońska 15: Społeczność żydowska 1864—1939 (11—14 i 16—19).

padki telefon 999, zachorowania i przewozy 22-29-99. Rynek Podgórski 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-59-99 Krowodrza ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 ul. Białopradnicka 8 34-39-99 Nowa Huta 44-49-99 Lotnisko Balice 11-19-99 Niepołomice 21-02-09 dla m. Niepołomice 198 Iwanowice 99 Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999 Wieliczka 78-12-89, alarmowy 999.

Co ZIE kiedy

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
29	30	1
KWIETNIA	KWIETNIA	MAJA
Piotra Roberta	Katarzyny Marianny	Święto Pracy

piątek 29 KWIETNIA Piotra Roberta
sobota 30 KWIETNIA Katarzyny Marianny
niedziela 1 MAJA Święto Pracy

padki telefon 999, zachorowania i przewozy 22-29-99. Rynek Podgórski 2 66-69-99 ul. Teligi 6 55-59-99 Krowodrza ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99 ul. Białopradnicka 8 34-39-99 Nowa Huta 44-49-99 Lotnisko Balice 11-19-99 Niepołomice 21-02-09 dla m. Niepołomice 198 Iwanowice 99 Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999 Wieliczka 78-12-89, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA:

Piątek
Chir. Kopernika 40. Chir. uraz. Kopernika 19a. Chir. dzieci. Prokocim. Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Okulist. Kopernika 38. Urolog. Grzegorzewska 18. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Sobota
Chir., Chir. uraz. Kopernika 21. Chir. dzieci. Urolog. Pradnicka 35. Laryng. Kopernika 23a. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Przychodnie:
Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8—14) tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8—14) tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8—14) + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ułanów 29a (8—14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 36 (8—14), tel. 11-26-44
Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8—14) tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzesławickiego (8—14), tel. 44-57-77, os. Jagiellońska 1 (8—19) + stomatolog, tel. 48-00-44, os. Złoty Wiek 23 (8—14), tel. 48-20-70
Krowodrza — al. Krasińskiego 28 (8—14) tel. 22-52-66, ul. Wójtowska (8—19) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Ruskarska 17 (8—14), tel. 34-01-27, os. Widok, tel. 37-07-40.
Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8—14) tel. 66-38-72, ul. Gen. Kutrzeby 4 (8—19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 1 (8—14), tel. 66-87-00, ul. Na Kozłowie 19 (8—14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8—14), tel. 55-40-55
Gabinety zabiegowe (iniekcje leków) w wym. przychod. czynne są w godz. 8—11.

Niedziela
Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20, sob. niedz. 9—15). Diagnostyczna pomoc med. — USG + pielęgniarstwo (pon. — piąt. 11—17 sob. 8—11) tel. 66-30-00 Krakowskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalina 13 tel. 22-78-08 (9—18) Poradnia dla Młodzieży. Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych. seks. ginek. dermat. (piąt. 15—19) Tel. Zaufania 33-71-37 (16—22) Tel. dla Rodziców 22-02-16 (14—18) Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8—19) Telefon zaufania w sprawie AIDS tel. 21-38-91 (czw. 10—12) Spółdz. Poradnia Psycholog.-Psychiatryczna, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8—9 i 19—20).

Chir., Chir. uraz., Laryng. Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Chir. dzieci. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.
Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—13) Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99 Spółdzielca punktu pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-38 12-41-64 (8—22) Specjalistyczna Pracownia Lekarska diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5 (piąt. 15—22, sob. 9—14, niedz. niecz.). Spółdzielca Pomoc Psychologiczna tel. 21-54-14 (10—18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9.00—21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-5

Konkurs „Czystość – kwiaty – estetyka”

3 mln do podziału!

W LATACH 60. i 70. „Echo Krakowa” zainicjowało i prowadziło konkurs „Kwiaty dla miasta”. Cieszył się on dużą popularnością wśród mieszkańców. Przybyło wtedy przed blokami sporo kwiatników i zieleńców, a na balkonach – kwiatów. Do konkursu włączyli się także mieszkańcy Wieliczki, Krzeszowic, a także innych miejscowości. Przydomowe ogródki zamieniły się w kolorowe dywany. Ludziom chciało się dbać o zieleń i pielęgnować kwiaty na balkonach. Konkurowali o najpiękniejsze.

Nawiązując do tradycji prezydent Tadeusz Salwa postanowił zorganizować w tym roku podobny konkurs, rozszerzając go o czystość i estetykę budynku o-

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 17 – NCK, pl. Centralny – Koncert inauguracyjny „Dni Nowej Huty”. Godz. 18 – „Przewodniki po Krakowie dawniej i dziś” – spotkanie ze zbieraczem inż. Jerzym Dudą. Godz. 18 – Spotkanie w Amatorskim Klubie Filmowym „Nowa Huta”.

W SOBOTĘ:

* 10 i 11.30 – NCK, pl. Centralny – Bajki filmowe dla dzieci. Godz. 16 – Koncert 1-Majowy. Godz. 19 – Koncert laureatów festiwalu Schanties 88.

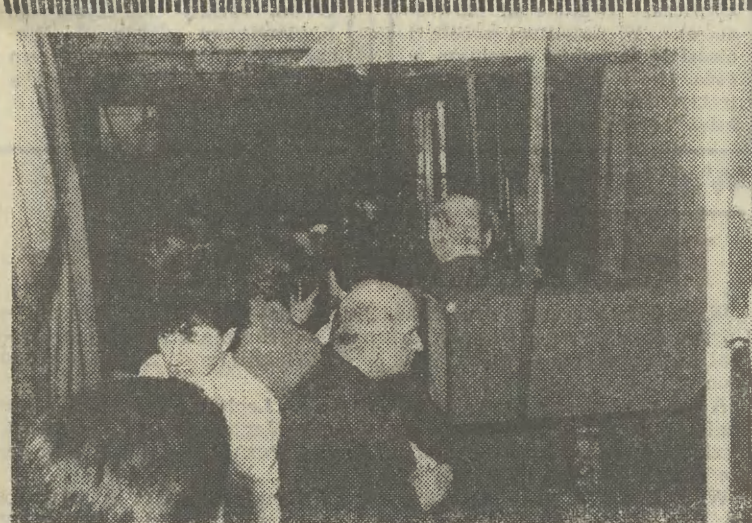
* 12 – PALAC MŁODZIEŻY ul. Krowoderska 8 – Bajeczki filmowe. Godz. 15 – „Śpiewamy dla Was”, występ zespołu wokalnego oraz film fab. „Słońce w kieszeni” radz. (b.o.) Godz. 10 Urządząmy własny pokój – zajęcia w Pracowni Rzemiosł Artystycznych.

A POZA TYM:

Pol. Tow. Psychotroniczne przyjmuje zapisy na kurs astrologii i st. prow. Bogna Wernichowska. Klub „Zakątek”, ul. Kazimierza Wielkiego 117 – tylko do 3 maja br.

W Galerii „Plastyka”, pl. Szczepański 5 czynna jest wystawa malarstwa Wiesława OBRZYDOWSKIEGO, tylko do 4. maja br. (11-19).

DDK „Dworek Białoprądnicki”, ul. Papiernicza 2 zaprasza na wystawę z cyklu: „Człowiek i jego pasje” – Malarstwo Bohdana Borowika.



W GALERII Foto-Video przy ul. Stolarskiej zamontował videoinstalację krakowski grafik i fotograf Jacek Maria Stokłosa. Malutka galeria zabudowana została o ile zdołaliśmy się zorientować, gigantycznymi perskopolami. Tłum gości wernisażowych po chwili zorientował się, że „ujęcia” pod tytułem „Czerwona pościwa” – „W matni” – „Groza” to miniatura pojazdu poruszającego się na naszych oczach widziana dzięki układowi soczewek.

W NIEDZIELĘ 1 maja w związku z przemarszem uczestników manifestacji z miejsc zbiórek do Rynku Głównego wystąpią okresowe zmiany tras linii tramwajowych i autobusowych:

TRAMWAJE

Linia „1” – od godz. 8.30 kursować będzie od Mistrzejowic po swojej trasie do Ronda Mogińskiego – Al. Planu 6-letniego – Mistrzejowice; Linia „2” – od godz. 7.30 na trasie: Salwator – Cichy Kącik; Linia „3” – od godz. 8.15 – Nowy Bieżanów – Pstrowskiego – Borek Fałęcki; Linia „4” – od godz. 7.30 z Walcowni po swojej trasie do Ronda Mogińskiego; Linia „5” – od godz. 7.30 do 8.15 kursuje od Ronda Mogińskiego przez Rondo Grzegorzeckie – Grzegorzeczkę – Westerplatte do os. XXX-lecia PRL – w obu kierunkach; a od godz. 8.15 na trasie Wzgórza Krzesławickie – Rondo Mogińskie – Al. Pokoju – Wzg. Krzesławickie; Linia „6” – od godz. 8.15 – Prokocim – Pstrowskiego – Borek Fałęcki; Linia „7” – Dąbie – Rondo Mogińskie – Wieczysta; Linia „8” – Borek Fałęcki – Nowy Bieżanów; Linia „9” – od godz. 8.30 jest podzielona. Połowa na trasie: Walcownia – Rondo Mogińskie – Al. Pokoju – Walcownia, pozostała część: Nowy Bieżanów – Łagiewniki; Linia „10” – od

raz jego otoczenia. Stąd i nazwa konkursu: „Czystość – kwiaty – estetyka”. A więc dbanie o same kwiaty i zieleńce nie wystarczy. Np. za nie pomalowane drzwi i okna, brudne szyby, witryny, bramy i tabliczki informacyjne czy zaniedbane podwórka będą punkty ujemne. Regulamin konkursu preferuje uczestnictwo zbiorowe, obejmujące kompleksy budynków – osiedla, ale przyjmowane będą także zgłoszenia z pojedynczych posesji. Nasza redakcja włączyła się do konkursu i zachęcamy do udziału w nim wszystkich. Liczymy, że wzbudzi podobne zainteresowanie jak przed laty. A wtedy może straci sens wszelkie kontrole z karami, akcje w rodzaju „Posesji” a czystość i dbanie o otoczenie wejdzie w nawyk na co dzień.

Organizacji konkursu podjął się Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej UMK przy współudziale naczelników dzielnic oraz miast i gmin, a także naszej redakcji.

Zgłoszenia przyjmowane będą w urzędach dzielnicowych i miejsko-gminnych do 15 maja br., a ogłoszenie wyników – w grudniu, a na nagrody dla najlepszych są prawie 3 mln zł. (tes)

Są deklaracje – brakuje czynów

(...) „Nie ma w praktyce innej możliwości organizowania życia publicznego w państwie jak przez rozwój systemu trójpartyjnego o-partego o określone reguły współdziałania i rywalizacji podmiotów politycznych”. – Oto fragment uchwały podjętej na wczorajszym Plenum KK SD. Oparta ona została m. in. o referat wygłoszony przez wiceprzewodniczącego KK SD STANISŁAWA PILNIAKOWSKIEGO pt. „Koalicyjny system partyjny jako element demokratycznej reformy państwa” oraz o wypowiedzi 12 dyskutantów.

Najczęściej poruszanym problemem była sprawa ustalania reguł współpracy działających w Polsce partii: PZPR, ZSL i SD. Stwierdzano, że ciągle jeszcze zbyt mało w niej parterstwa, a co za tym idzie poczucia samodzielnej odpo-

wiedzialności za podejmowane programy i decyzje.

Mówiono również wiele o obsadzeniu ważnych w gospodarce i polityce stanowisk, w których zbyt rzadko decydują umiejętności i fachowość, a zbyt często sprawy ideologiczne.

„Świat ucieka coraz bardziej, ucieka też szansa, kto wie czy nie ostatnia, byśmy mogli dogonić współczesność a nie usunąć się na margines historii. Jak nigdy dotąd potrzebna jest współpraca wszelkich sił pragnących poprawy życia w Polsce, jak nigdy dotąd potrzebne jest rozszerzenie koalicji. Do tej pory mieliśmy dużo deklaracji dobrej woli, ale mało faktów i mało czynów, a te są nieodzowne, by nie przegapić momentu historycznego”. – Oto fragment wypowiedzi jednego z dyskutantów.

W Plenum uczestniczył m.in. sekretarz CK SD MIECZYSLAW LESNIAK. (bog)



W POBLIŻU Nowohuckiego Centrum Kultury roztawia swoje urządzenia wesołe miasteczko. Rozpocznie działalność od 1 maja. Będą karuzele, strzelnice, gabinety śmiechu, huśtawki. Jak dowiedzieliśmy się w Wydziale Kultury w Nowej Hucie, wesołe miasteczko będzie w tym miejscu stało przez 5 najbliższych lat. Potem zostaną tu wybudowane bloki mieszkalne.

WE WTÓREK czerwony gumowy balonik do dmuchania kosztował w kiosku w przejściu podziemnym koło Dworca PKP 25 zł, wczoraj za taki sam balonik trzeba było zapłacić 30 zł, a w kiosku przy ul. Krynickiej baloniki kosztowały tylko 18 zł. Ile naprawdę kosztuje balonik?

WCZORAJ zniknęły rusztowania stojące przy najdłuższym w naszym mieście budowanym bloku na os. Bohaterów Września. Po blisko 10 latach Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego przekazuje budynki mieszkańcom. (ms)

Przed wiecem 1-majowym
Zmiany w komunikacji

Aleje – Karmelicka autobusy linii nr „100”, „114”, „119”, „139”, „164”, „208” mogą być chwilowo zatrzymane w rejonie placu Wolności lub kierowane na trasę objazdową Aleje – Czarnowiejska – Inwalidów – Kazimierza Wielkiego – Łobzowska – Aleje – dalej po swoich trasach.

Linia „100” o godz. 8.10 z Kopca Kościuszkę jechać będzie do Dworca Głównego; Linia „114” – od godz. 8.30 na zmienionej trasie: Most Grunwaldzki – Konopnickiej – Al. Słowackiego i dalej normalnie; Linia „C” o godz. 8.30: Nowy Bieżanów – Wielicka – Krakowska – Dietla – Most Grunwaldzki – Konopnickiej – Aleje – Kleparz – dalej po swojej trasie; Linia „160” – od godz. 8.30 – przez ul. Kotlarską do Pl. Bohaterów Getta; Linia „113” – od godz. 7.30 na trasie do Ronda Mogińskiego; Linia „250” – od godz. 7.30 – ul. Marchlewskiego do Ronda Mogińskiego; Linia „A” – od godz. 7.15 od Ronda Mogińskiego kursuje ul. Marchlewskiego – Prandoty –

29 Listopada – Al. Słowackiego – Kazimierza Wielkiego – dalej po swojej trasie; Linia „B” – od godz. 7.15 kursuje ul. ul. Łukasiewicza – Prandoty – 29 Listopada – Warszawska – Kurniki – Dworzec Główny (powrót ul. Ogrodowa); Linia „128” – od godz. 8.30: Mistrzejowice – Rondo Mogińskie – Rondo Grzegorzeckie – Kotlarska – Podgórska – Krakowska – Dietla – Rondo Grunwaldzkie; Linia „174” – od godz. 8.30 na trasie CA HIL – Rondo Grzegorzeckie – Kotlarska – Pl. Bohaterów Getta – Wola Duchacka Zachód.

1 maja dla każdego

Muzyka, kiermasze, konkursy dla dzieci

ODRADZAMY spędzać 1-majowe święto wyłącznie w domu, przed telewizorem. Warto skorzystać choćby z zaproszenia na imprezy kulturalne, które przygotowano w każdej dzielnicy.

W Rynku od godz. 10.30 będzie można posłuchać wierszy w wykonaniu aktorów oraz zobaczyć występy zespołu „Czasza”.

W podgórskim rynku od godz. 11.00 do wieczora tańczyć i śpiewać będą zespoły artystyczne.

Najwięcej imprez odbędzie się po południu. Od godz. 16.00 do wieczora krakowski Rynek Główny należeć będzie do zespołów regio-

Handel w sobotę i niedzielę

30 KWIEŚNIA, w sobotę czynne są wszystkie placówki br. przemysłowej, w godzinach: 9.00–14.00, a domy towarowe 9.00–15.00.

Wszystkie placówki żywnościowe czynne są w godz. otwarcia do godz. 16.00 – a kilkanaście wytypowanych placówek dyżurnych do godz. 18.00.

1 MAJA,

– w godzinach 8.00–12.00 czynne będą sklepy spożywcze dyżurne: Plac Szczepański 8, ul. Sienkiewicza 2, ul. Pstrowskiego 34, os. Na Skarpie 39.

Ponadto w miejscach zbiórek oraz na terenach przemarszu kolumn uczestników wiecu czynne będą stoiska przed sklepami i zakładami gastronomicznymi oraz wszystkie kioski „Ruch”, w godz. 8.00–15.00.

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że:

▲ Narzekamy na szczupłość powierzchni do handlowania, a tymczasem sklep spożywczy przy ul. Szopena 5 zamknięty jest od września ubr.

▲ W przejściu podziemnym na rondzie Czyżyńskim brak zjazdów dla wózków dziecięcych.

▲ W posesji przy ul. Zagadłowicza 1 na wymianie czekają kuby na śmieci. Interwencje w administracji nie odnoszą skutku (tes)

W NIEDZIELĘ czynne będą wszystkie księgarnie w Rynku Głównym a także przy ul. Długiej 1 i 57, Wielopole 1, Wiślniej 3, Podwale 4 i 6, 1 Maja i na placu Centralnym – w godz. 11–14. 6 innych księgarni otwartych będzie od 14 do 18.

29 Listopada – Al. Słowackiego – Kazimierza Wielkiego – dalej po swojej trasie; Linia „B” – od godz. 7.15 kursuje ul. ul. Łukasiewicza – Prandoty – 29 Listopada – Warszawska – Kurniki – Dworzec Główny (powrót ul. Ogrodowa); Linia „128” – od godz. 8.30: Mistrzejowice – Rondo Mogińskie – Rondo Grzegorzeckie – Kotlarska – Podgórska – Krakowska – Dietla – Rondo Grunwaldzkie; Linia „174” – od godz. 8.30 na trasie CA HIL – Rondo Grzegorzeckie – Kotlarska – Pl. Bohaterów Getta – Wola Duchacka Zachód.

OGRANICZENIA RUCHU

Od 29.04.88 r. godz. 10.00 do 1 maja 88 r. godz. 12.00 obowiązywać będą zakazy zatrzymywania się i postoju pojazdów (również na chodnikach) na następujących ulicach: Daszyńskiego, Rzeźnicza, 15 Grudnia, Grzegorzecza, Dietla, Wielopole, Sienna, Mały Rynek, Szopena, Dzierżyńskiego, Pl. Wolności, Karmelicka, Szewska, Stradom, Bernardyńska, Smocza, Agnieszki, Koletek, Waryńskiego, Pl. Dominikański, Grodzka, Lubicz, Rakowicka, Basztowa, 1 Maja, Szczepańska, Topolowa, Modrzewskiego i Konarskiego.

1 maja 88 r. od godz. 7.00 do 10.00 będą zamykane dla ruchu również wyżej wymienione ulice.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
29 IV 1908 r.

● Najniemożliwszym w Krakowie żywiołem są pp. kamienicznicy. Ludzie ci – pod firmą „najżywniejszych interesów miasta” tak śrubują ceny mieszkań, że dalszobóg administracja podatków mogłaby się u nich uczyć sposobów wysysania ostatnich soków z obywateli... I tak we wspomnianej, nowo zbudowanej kamienicy na rogu ulicy Karmelickiej roczny wynajem mieszkania składającego się z trzech pokoi i kuchni z łazienką i przyłogami, koniecznym w każdym domu – wynosi 1200 złotych reńskich, to znaczy: sto złotych za miesiąc... Niestety! mieszkanie nie ma – stajni, w której zamieszkały osioł, który za te pieniądze to mieszkanie wynajmie.

„Nowiny”

● W modnej obecnie, ale nie gość skrupulatnie przemysłowej sprawie, jaką ostatnio stało się zwalczanie gruźlicy, nastąpiły pewne, widoczne jednak dla budżetu miasta zmiany Rada Miasta Krakowa na cel zwalczania tej choroby przekazała Towarzystwu Walki z Gruźlicą 1500 koron. Fizykalt ogłosił odpowiednie pouczenia ludności o dezynfekcji, płuciu itp. Miasto oddało też Towarzystwu na miesiace letnie Park Jordana – dla dzieci zagrożonych gruźlicą, co z uwagi na dzieci zdrowe wydaje się niezbyt jednak przemysłowym poczynieniem.

„Nowiny”

● Ustalono wreszcie przyszłe przeznaczenie starego pałacu królewskiego na Wawelu – w części będzie to rezydencja cesarska; pozostałe pomieszczenia wypełnią zbiory Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

„Nowiny”

Bladoróżowy obraz zielonych inwestycji

STAŁO się już zwyczajem kwartalne, półroczne i roczne ocenianie postępów inwestycji ochrony środowiska w województwie krakowskim. Po pierwszych trzech miesiącach 1988 r. obraz jest, można by rzec, bladoróżowy. Mówiono o tym podczas wczorajszego spotkania zainteresowanych dyrektorów z wiceprezydentem Markiem Paszuchą.

Nieobecnym przedstawiciel Huty im. Lenina wyręczył dyrektor wydziału ochrony środowiska UMK Bronisław Kamiński, chwalać HIL za dobre tempo budowy oczyszczalni ścieków Suchy Jar i wymiany elektrofiltrów w Siłowni.

Elektrownia „Skawina” zamierza zakończyć wymianę elektrofiltra przy kotłowni nr 8. Pytanie, co dalej? Dotychczas, gdy kończono montaż jednego elektrofiltra następny czekał już w magazynie. Tak było,



(Dokończenie ze str. 1)

ganimy „Majówkę w lesie”. Oczywiście, w Lesie Wolskim. Warto wspomnieć, że Las Wolski już od 1917 r. jest miejskim parkiem leśnym, największym tego typu parkiem w Polsce. Przypominamy też, że Zoo powstało na zachodnim skraju Lasu Wolskiego w drugiej połowie lat dwudziestych naszego wieku.

A oto program naszych najbliższych imprez:

SOBOTA, 30 KWIEŚNIA

▲ wycieczka nizinna pn. „KROLEWSKIE DEBY” – przejazd pociągami do Szarowa – dąb Batorego – dąb Augusta – Kłaj – powrót koleją – 14 km wędrowki czyli 14 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe (powrotne) do Kłaja – 72 zł.

NIEDZIELA, 1 MAJA

▲ wycieczka nizinna pn. „MAJÓWKA W LESIE” – Cichy Kącik – przejazd autobusem MPK – park Decjusza – al. Kasztanowa – Baba Jaga – Zoo – powrót autobusem MPK – 3 km spaceru czyli 5 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 13.00 przy pętli tramwajowej MPK w Cichym Kąciu (odjazd autobusu MPK o godz. 13.12).

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do udziału. Najlepszy wypocinek na spacerze poza miastem. Nasze hasło: NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ! (kas)

Leszek Dziedzic laureatem nagrody Roblów

OSTATNIO, po walnym zebraniu ukończyły się nowe władze Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w następującym składzie: prezes – prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, wiceprezesi – dr Andrzej Fischinger i dr Jacek Purchla, sekretarz – mgr Grażyna Lichoń, skarbnik – Edward Pietruszkowski.

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa przyznało trzy dyplomy uznania: księdzu proboszczowi z parafii św. Krzyża, Stanisławowi Adamskiemu za opiekę nad krucyfiksem z fasady dawnego szpitala Duchaków, pani Aleksandrze Bogdanowskiej za konserwację tej rezepty oraz architektowi Janowi Rączce za opiekę nad zabytkami Łobzowa.

Doroczną nagrodę im. J. Jana Zygmunta i Marii Roblów ufundowaną przez Jana i Jadwigę Roblów z Londynu otrzymał artysta fotograf Leszek Dziedzic, który o dziełach i na konkursy fotograficzne pn. „Ocalić od zapomnienia”. Honorowe członkostwo Towarzystwa przyznano p. Janowi Roblowi z Londynu. (kas)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECNE
I OSOBISTE

Z niecierpliwością oczekuję uchwalenia przez Sejm nowelizacji ustawy o radach narodowych. Przyznam ze wstydem, że po raz pierwszy jakaś ustawa interesuje mnie tak naprawdę, tak bardzo, że porusza wyobraźnię. Myślę o ustawie, a fantazja podsuwa najprzeróżniejsze wyobrażenia tego co by było gdyby. Tak więc od jakiegoś czasu zadaje sobie pytanie czy możemy być bogatsi? Jeżeli chodzi o mnie osobiście, to wszelkie nadzieje porzuciłam dość dawno. Jeżeli chodzi o cały kraj — po prostu nie wiem, bo swą wiedzę ekonomiczną oceniam jako nędzną. Zastanawiam się jednak czy możemy być bogatsi jako miasto?

Wielkich tradycji w tej materii nie mamy. W czasach, które określamy jako wiek złoty Kraków mógłby uchodzić za uboższego krewnego takiego np. Gdańska. W okresie, do którego odwołujemy się najczęściej i najchętniej w naszych porównaniach, a więc tego, gdy Kraków wchodził w skład c.k. monarchii, narodziły się różne obiegowe opinie (nie bezpodstawnie przecież) świadczące o mizerii miasta. Krakowski centus i galicyjska bieda nie wystawiają zbyt dobrego świadectwa zamożności Krakowa, a zachowane liczne opisy i relacje przybylsów do miasta aż nadto silnie owe opinie potwierdzają. W czasach międzywojennych też nie był Kraków jako miasto potentatem.

Uznając za prawdziwe te ogólne funkcjonujące opinie warto przyrzeć się, co mogło nie- zamożne miasto z własnych funduszy. W ostatnich 30 latach ubiegłego wieku i do I wojny światowej, czyli w ciągu ok. 50 lat w Krakowie wybudowano m.in. gmach Collegium Novum, Collegium Medicum przy ul. Grzegorzkiej, Collegium Witkowskiego, szkoły przy ul. Bernardyńskiej, św. Marka, Dietla, Miodowej, Studenckiej (Świerczewskiego), kilka budynków szpitalnych przy ul. Kopernika itd., itd. Z początkiem lat 70. ubiegłego wieku w Radzie Miejskiej klócono się, i to poważnie, o to co budować najpierw — Teatr Miejski, czy wodociągi. W rezultacie zwyciężył teatr, który otwarto w roku 1893, a wodociągi?... w roku 1901.

Przez te wszystkie lata niebogate miasto było najpoważniejszym, obok kościoła, inwestorem budowlanym. Nie porównujemy. To były inne czasy, inne ceny, inny system budowania. Ale było miasto na to stać. Dziś, gdy chcemy budować teatr, muzeum czy szpital musimy prosić o pomoc tzw. budżet centralny.

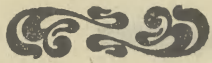
Ustanowienie własności komunalnej i pozostawienie znacznie większej niż dotychczas kwoty z dochodów w miejskiej kasie rozbudza (może nadmiernie?) fantazję i apetyty, skoro niezbyt duże, o słabo rozwiniętym przemyśle, miasto mogło zarabiał na swe inwestycje, to czy my również będziemy mogli? A jeżeli, to na czym?

Z arab ac można na wszystkim. Dziś mamy w tej materii znacznie większe możliwości niż nasi pradziadkowie. Możemy zarabiać na turystyce, na handlu, na dostosowywaniu do potrzeb i charakteru miasta przemysłu, na rzemiośle, na czynszach od bogatych przedsiębiorstw i instytucji, na wodzie mineralnej itp.

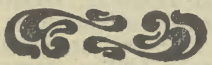
Oczywiście wyobraźni widzę jak miasto samo sobie buduje teatr, szpital, szkoły i przedszkola, baseny kąpielowe... Zdaje się że moja wyobraźnia, jak to wyobraźnia, niewiele ma wspólnego z rzeczywistością, nawet tą zmienioną ustawą o radach narodowych. Wierzę jednak, że krakowscy radni w nie- odległej przyszłości, tak jak ich poprzednicy z ubiegłego wieku będą się klócić (i to poważnie) o to co budować najpierw.

Kłótni nie lubię, wolę gdy sprawy toczą się spokojnie i bez konfliktów, w tym wypadku jednak niczego nie życząc sobie i miastu tak bardzo jak możliwości powstania takich właśnie kłótni. Zawsze to przecież lepiej klócić się o to, co wybudować, niż o to z czego skutkiem ubóstwa zrezygnować. Wedle starej prawdy, że od przybytku głowa nie boli.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



„Miasto przedstawiało niezwykły, uroczysty wygląd. Wszystkie sklepy i lokale zamknięto, tramwaje nie kursowały, osłonecznionymi ulicami odświeżone ubrane gromadki ciągnęły na miejsce zgromadzenia, przed gmach „Sokoła”. O godzinie 10 min. 15 czekający przed gmachem ujrzeni wchodzący przy dźwiękach orkiestry kolejarzy na ulicę Wolską pochód zorganizowanych grup poszczególnych zawodów. W jasnym powietrzu, między rozkwitłą już zielenią drzew bramujących ulicę, zamigotały czerwone sztandary, ukazały się tablice z widniejącymi na nich hasłami PPSD”. Tak święto pierwszomajowe w 1918 roku opisywał dziennikarz „Naprzodu”, gazety Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Obraz zgola idylliczny. Mniej jednak idylliczna była rzeczywistość i bardzo dalekie od idylli było też życie Krakowa.



Z kronik 70-lecia

Od stycznia do maja 1918

Dwie sprawy ciążyły wówczas nad naszymi — pierwsza to głód. Wojna zwarty rok przetaczająca się przez Europę spowodowała, że żywność na przednówku była bez żadnej przesady na wagę złota. 15 stycznia wybuchły pierwsze tego roku w Krakowie rozruchy głodowe. Tłum rzucił się na sklepy, powybijano okna wystawowe, wiele magazynów obrabowano. Na czele szły doprowadzone do rozpacz kobiety. W dwa dni później występujący na zaimprovizowanym wiecu członek PPSD był legionista Juliusz Górecki mówił m.in.: „Rewolucja bolszewicka nie może zatrzymać się u progu państwa rosyjskiego. Musi przysięść i do nas, gdyż z tęsknotą jej oczekujemy i zmiecie wszystkich tych, którzy przeciw nam wysyłają wojska, a armaty będą zwrócone przeciw tym, którzy wywołali wojnę”.

Władze wprowadziły godzinę policyjną, po 6 wieczorem nie wolno było wychodzić z domu. Podobne rozruchy trwały w Wiedniu i w Pradze. Strajkowała Warszawa strajkowała robotnicy Berlina. Druga sprawa to traktat pokojowy zawarty między Niemcami i Austrią a Rosją Radziecką i Ukrainą reprezentowaną przez polityków nacjonalistycznych Niemcy odstąpił Centralnej Radzie Ukrainy kawałek Królestwa Polskiego — Ziemię Chełmską — i decyzyja ta spowodowała w Polsce gwałtowne demonstracje antyniemieckie. W Krakowie 10 lutego wieczorem, gdy tylko w prasie znalazły się wiadomości o układzie demonstrujący tłum wdarł się do niemieckiego konsulatu i zdemolował biera. Powieszono też policyjnego szpieła. Interweniowało wojsko. Zabitych zostało 5 demonstrantów, rannych 97.

18 lutego demonstracyjny strajk generalny ogarnął całe miasto Stanęły koleje. Strajkowały kopalnie w Wieliczce i Chrzanowie. Dodatkową okazją do manifestacji niechęci ku państwu centralnym stał się kilka dni później, pogrzeb zasłużonego skądinąd dla Krakowa prezydenta Juliusza Lea. Nie bez racji był Leo uważany za lojalistę. „Umarł Leo na czerwonej za sprzedaną Niemcom makę” — tak brzmiało jedno z hasel obiegających miasto. Drobiazg oczywiście, ale drobiazg znaczący. Padały autorytety — rosły nowe postacie.

Wkrótce w centrum zainteresowania znalazły się losy resztek legionów. Część oddziałów, które jeszcze wojowały w ramach tzw. Polskiego Korpusu Posiłkowego przeszła przez front na wschód, reszta z Sikorskim na czele została internowana.

Mieszkańcy w Krakowie nęstor polskiego socjalizmu Bolesław Limanowski pisał w swych pamiętnikach:

„19 marca: W Domu Robotniczym odbył się poranek na cześć Piłsudskiego. Przemawiał Daszyński (... mówił o koniecznej rewolucji, którą wojna światowa wywołuje i która już się rozpoczęła...”

„20 marca: Policja zakazała obchodu w teatrze na rzecz Piłsudskiego. Chleba nie wydają, nie ma ma-

ki. Na zachodnim froncie Niemcy rozpoczęli ofensywę, chwalać się, że wzięli 16 tys. jeńców i 200 armat...”

W marcu wybuchł strajk w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego połączony z żądaniem 8-godzinnego dnia pracy, w kwietniu rozszerzył się na wszystkie kopalnie węgla na obszarze austriackiej okupacji. Także i w Krakowie w kwietniu doszło do burzliwych demonstracji głodowych. Dwie osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych Burzył się też uniwersytet. Byli legionista Górecki ze studentem UJ Marianem Zemlińskim z PPS-lewicy z Teodorą Feder i Eugeniuszem Przybyszewskim odbudowują socjalistyczną studenczką „Spójnię”. Sekundują im działacze SDKPiL z Lublina którzy studiowali na UJ — Witold Tomorowicz i Henryk Bieracki a także znany już wówczas nie tylko o blond fryzurze i malowniczej peleryni malarz Eugeniusz Eibisch (SDKPiL).

Po dniu 1 maja Limanowski zapisał w pamiętniku: „Obchodzono uroczystość święta robotniczego Z rana w „Sokole” było wielkie zgromadzenie. Wybrano mnie na honorowego przewodniczącego. Przemawiał Daszyński zapowiadając otwarcie rewolucji. Przemawiała też Kluszyńska” (Dorota Kluszyńska redaktorka „Głosu Kobiet” działaczka PPS).

„Naprzód” relacjonując przemówienie Daszyńskiego zanotował m. in. te słowa: „Straszny jest plon czterolitoniej wojny. Prócz półtora miliona trupów, miliony kalek śmierć masowa z nędzy i wyczerpania wewnątrz kraju śmierć której ofiar najwięcej wśród dzieci. Ale jest jedna wielka nadzieja, od której rozpromieni się oblicze ludzkości: w trzecim roku wojny zginął carat (burzliwe okłaski) carat, który był wyzwaniem prawu ludzkości w imię prawa siły...” Tu obszerny biały ustęp oznaczający, że tolerancja C.K. cenzora już nie wytrzymała i dalej... Tylko pokój oparty na równości, na braterstwie ludów, na uznawaniu praw każdego narodu do samodzielnego bytu może ludzkość ocalić — i dlatego nie jest utopią socjalistyczną, lecz drogą do celu demonstracja za braterstwem ludów, nie jest utopią wyzwanie szczere jak wyznawanie Ewangelii — braterstwo i niepodległość wolnych ludów. (Tu druga obszerna biała plama).

Po przemówieniach pochód spod „Sokoła” ruszył Wolską (dziś Manifestu Lipcowego), Straszewskiego, Podwalem Szewską i przez A-B dotarł pod pomnik Mickiewicza. Przemawiali ponownie: Daszyński Kluszyńska a także Leon Misiulek ze związku drukarzy i Wilhelm Topinek z PPS Orkiestra odegrała „Czerwony sztandar”.

Wyłatkowo pogodnie rysuje się więc obraz tego święta sprzed 70 lat niemal w przeddzień politycznego trzęsienia ziemi gdy rozpadła się monarchia i „wybuchła Polska” a także w tragicznej dla krakowskich robotników sytuacji ekonomicznej.

(Dokończenie na str. 2)

Wiersz o Krakowie



Feliks Konopka

École
buissonnière*)

Formułki — regułki — w zielnikach uschłe szypułki — ścian bielonych zimny, stęchły cień.
Nie ujrysz nieba,
bo wapnem zatarli szyby, i mówią, że tak trzeba.

Jak w złym, dręczącym śnie,
Czas-Tercjan dzwonkiem przekuwa, dzień
w dzień, dzień w dzień
leniwych godzin ciąg w żelazną — ciężką sztabę.
Ach, tak bym poszedł za labę... żeby tylko było gdzie!

Żeby to był na tym świecie
taki raj,
jak ta łączka za Wolską rogatką — wszak wiecie?
przy linii Kraków-Bonarka — (już jej dawno nie ma),

tam wieczny maj święcili zalabownicy,
tam jedli bober, dropsy, solodragi,
i tonąc aż po uszy w jaskrach i kąkolu,
bronieni grząskim moczarem,
grywali:

w przerywanego króla, w pliszki, no i w jarę!
(nie było jeszcze footballu) —
i piekielnymi krzyki witali przelatujące pociągi.
na taką łakę — na trawę — na wolne, wolne powietrze!

Ach!... wyrwać się z Życia za labę!
Zaszyć się, skryć się w chwastów ciżbie zwartej,
wraz z rdestem, szczawiem, lopuchem;
na wietrze
rozstrzpić myśli w siwych mietlic wiecheć
i zagrać z Losem raz, w otwarte karty:

do góry brzuchem
lec wśród pachnących ziół... i nic już nie chcieć.
I patrzeć sobie z boku, na rwące, tętniące życie,

dni — lata — miesiące --
przelatujące,
w zapamiętaniu głuchem,
skupowane fatalnym łańcuchem
w przyczyn i skutków pociąg, długi, długi,
pędzące
w rudym obłoku, w natłoku, świeście i zgrzynie,
jak rozgrzane, zmachane sznelzugi.
I wtedy...

hej! hej!... o radości!
to ci dopiero frajda!... teraz gwóźdź zabawy!
zerwać się z trawy;
stanąć na grzmiącym, dygocącym moście;
czepić się grającego harfa drutów słupa
machać, machać czapką, zawzięcie,
siarczyście,
na pół łokcia pokazać język maszyniście,
a pasażerom krzyczeć...!!!!

* Wagary

1917



W 1987 r. w województwie krakowskim miało rozpocząć pracę 26 nowych oczyszczalni ścieków. Latem ubiegłego roku zamieściliśmy w „Magazynie” ich pełny wykaz, a pod koniec lipca wraz ze specjalistami: Krzysztofem Bolkim, dyrektorem Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska oraz Tadeuszem Szareckim, inspektorem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta odwiedziliśmy kilka placów budów. Zapowiedzieliśmy wówczas, że sprawdzimy czy deklaracje inwestorów, i wykonawców zostaną spełnione. Dla budowlanych kwadransów akademickim jest kwartał zatem rozrzeszając ewentualne trzymiesięczne poślizgi przystąpiliśmy do rozliczeń zeszłorocznych obietnic dopiero na przełomie marca i kwietnia. Skład grupy rekonesansowej i trasa objazdu były identyczne jak w minionym roku.

Na początek budowa oczyszczalni przy nowo wznoszonej garbarni NZPS „Podhale” w Bieżanowie. Niestety, trwa tam Bardzo Ważna Narada, kierownictwo jest zajęte.

Jedziemy do Niepołomic, gdzie również powstaje nowa garbarnia, przedsięwzięcie spółdzielni „Garbarz”. Przy niej, w trudzie i znoju, od kilkunastu lat rodzi się oczyszczalnia. Dzisiejsze „Echo” liczy tylko 10 stron więc zrezygnujemy z publikacji historii budowy i wymieniania terminów jej zakończenia. Jeden z nich miał akurat podczas naszej ubiegłorocznej wizyty. Wówczas największym problemem, gnębiącym wykonawców z „Chemobudowy” był brak odpowiednich kształtek żeliwnych potrzebnych dla sieci wodno-kanalizacyjnej. Kierownika, który przekazywał powyższe wyjaśnienie już w Niepołomicach nie ma, kształtki się znalazły, co nie oznacza końca kłopotów. Okazało się, że projektanci, sporządzając dokumentację zapomnieli(?) o podstawowych elementach oczyszczalni — zgrzaniach montowanych w osadnikach, w związku z czym urządzenia te zostały zamówione u producenta z bardzo dużym opóźnieniem. Sześć zakładów w budowie. Waldemara Juszczynskiego zdają się jednak dreczyć inne czarne myśli: skąd wziąć ludzi chętnych do pracy w nowej garbarni? Przyszłość oczyszczalni mimo wszystko rysuje się w nieco jaśniejszych barwach. Kto wie, czy w najbliższych tygodniach nie doczekamy wiechy.

Nieco zaskoczony wizytą zastępca dyrektora ds. inwestycji EC Leg Tadeusz Kaspzyk najchętniej mówiłby o całokształcie wysiłków elektrociepłowni na rzecz ochrony środowiska w kontekście ogólnych uwarunkowań i trudności obiektywnych ze szczególnym uwzględnieniem fatalnej sytuacji finansowej energetyki.

Nowa oczyszczalnia w EC Leg składa się jakby z czterech oddzielnych zespołów obiektów. W 1987 r. zakończono całość robót budowlanych. Podczyszczalnia mechaniczna ścieków zaolejonych już działa, choć nie obejmo się bez kłopotów, bowiem należało załatwić inne, niż pierwotnie przewidywano, pompy. Mechaniczna podczyszczalnia ścieków sanitarnych znajduje się w rozruchu. Mechaniczno-chemiczna oczyszczalnia ścieków z trawienia kotłowej czeka na aparaturę pomiarowo-sterującą z CSRS. Będzie potrzebna okresowo i już dziś przy pewnych przewidywaniach można z niej korzystać. Przy mechanicznych urządzeniach do zagęszczania osadów ze stacji uzdatniania wody wystąpiły problemy ze zbiornikami zagęszczaczy. Powinny osiąść pod własnym ciężarem w podłożu na żądanej głębokości. Jeden zagłębił się prawidłowo, drugiemu coś przeszkodziło i opierał się przez kilka miesięcy. Obecnie znajduje się już na właściwym miejscu. Gotowe są wszystkie instalacje. W

rozpoczęciu rozruchu technologicznego przeszkadza brak przepływomierzy.

Wracamy do Bieżanowa gdzie tymczasem zakończyła się narada. Andrzej Turek, dyrektor garbarni, w budowie potwierdza, że zakład nie ruszy bez oczyszczalni i odwrotnie. Kiedy to nastąpi? Dokładnie nie wiadomo. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

Na razie zdecydowano się na zmiany w tej części oczyszczalni, która będzie pozbawiała ścieki związków chromu. Inwestor za 400 tys. dolarów

Termin — pojęcie umowne

kupuje włoską technologię i urządzenia, które pozwalają odzyskiwać znaczne ilości garbnika.

Oczyszczalnia w garbarni ma kosztować 2 mld zł. Opuszczające ją ścieki będą rozcieńczali Drwinę Długą, rzeczkę-kanal kłoczny trzech dzielnic Krakowa. Od lipca 1987 r. ukończono komorę krat i sit, obydwa zbiorniki wyrównawcze, osadniki i kilka innych obiektów. Trzeba je teraz połączyć (tutaj też plaga był i jest brak kształtek żeliwnych, niektóre zastąpiono elementami z... blachy kwasoodpornej) położyć instalacje energetyczne i teletehniczne, zbudować drogi i chodniki.

Powtarzamy wykaz oczyszczalni, które miały zostać uruchomione w 1987 r. Podajemy kolejno: miejscowość, gospodarza, nazwę rzeki lub potoku, do którego spływają zanieczyszczenia, rodzaj i przepustowość oczyszczalni oraz informację o zaawansowaniu prac przy budowie.

Tenczynek, Krakowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, potok Olszówka, mechaniczno-biologiczna, 200 m sześć./dobę; ■ Zastępca dyrektora KZPOW Stanisław Jakubowski: Prace budowlano-montażowe zostały w zasadzie zakończone. Wysłaliśmy telex do Bydgoskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Przemysłowego z prośbą o przyjazd ekipy, która dokona rozruchu technologicznego. Do połowy maja oczyszczalnia powinna ruszyć. Na początku mogą

być trudności ponieważ tego rodzaju instalacja nie była dotychczas wykorzystywana do oczyszczania ścieków przemysłowych;

■ Balice, Iłotnisko, potok Olszanicki, mechaniczno-biologiczna 600 m sześć./dobę; — gotowa;

■ Kłaj, jednostka wojskowa, rów bez nazwy, mechaniczno-biologiczna, 50 m sześć./dobę — gotowa;

■ Brzezie, gospodarstwo Zootechniczne Zakładu Doświadczalnego, potok Pradla, 200 m sześć./dobę; dyrektor Krakowskiego Zarządu Inwestycji Rolniczych Kazimierz Duda: Montaż zakończony, pozostały zewnętrzne roboty kanalizacyjne, rozruch technologiczny latem;

■ Szreniawa, Zakład Handlu i Przetwórstwa Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Szreniawa, mech.-biol., 715 m sześć./dobę; prezes KSOP Piotr Stęg: Część mechaniczna zostanie oddana do użytku najpóźniej 15 maja, biologiczna 15 września. Mielśmy problemy ze znalezieniem wykonawcy;

■ Giebułtów, Zespół Szkół Rolniczych, rów w zlewni Białuchy, mech.-biol., 100 m sześć./dobę; dyr. Kazimierz Duda: Były duże kłopoty z biurem projektowym. W maju brygada z Bydgoszczy

osadzi kontenery na fundamentach. Uruchomienie pod koniec sierpnia.

■ Zabierzów, Stacja Hodowli i Unasienniania Zwierząt, rów w zlewni Rudawy, mech.-biol., 50 m sześć./dobę; dyr. Duda: Sytuacja identyczna jak w Giebułtowie. Oczyszczalnię oddamy do użytku we wrześniu;

■ Kraków, al. 29 Listopada, Stacja Obsługi Samochodów nr 1 P.P. „Polmozyt”, Białucha, mechaniczna, 270 m sześć./dobę; kierownik Działu Inwestycji „Polmozytu” Mariusz Janowski: Istnieje możliwość uruchomienia oczyszczalni w trzecim kwartale br. Nastąpiły opóźnienia ponieważ wykonawca, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robot Komunalnych był w ubiegłym roku całkowicie zaangażowany przy remoncie Alei Trzech Wieszczów oraz przy RABIE II;

■ Krynów, Państwowy Ośrodek Maszynowy, rów w zlewni Sanki, mech.-biol., 50 m sześć./dobę; — gotowa;

■ Wola Batorska, Stacja Chłodzenia Mleka Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowej Hucie, rów w zlewni potoku Drwinka, mech.-biol., 40 m sześć./dobę; wiceprezes ds. technicznych OSM NH Ryszard Majchowski: Wszystko zrobione, trawa zasiana, czekamy na dwie tablice sterownicze wykonywane przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych. Myślę, że w tym półroczu ruszymy;

■ Świątyni Górne, Spółdzielnia Pracy Metalowców „Przyszłość — Elekromet”, rów w zlewni Skawinki, mech.-biol., 30 m sześć./dobę;

Główny energetyk spółdzielni, Jerzy Słomka: Dokonałmy już odbioru mechanicznego i elektrycznego, czekamy na ekipę, która zajmie się rozruchem technologicznym. Potrwa on najwyżej 3 miesiące.

■ Kraków — Bieżanów, Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale”, garbarnia, Drwina Długa, mech.-biol.-chem., 400 m sześć./dobę; — informacje w tekście;

■ Niepołomic, Zakłady Garbarsko-Kuśnierskie sp. pr. „Garbarz”, Wisła, mech.-biol., 300 m sześć./dobę; — informacje w tekście;

■ Zabierzów, Zabierzowska Fabryka Maszyn, Rudawa, rozbudowa oczyszczalni mech.-biol., uzyskanie dodatkowej przepustowości 100 m sześć./dobę; główny mechanik fabryki Longin Imgrunt: W ubiegłym roku kupiliśmy kontenery oczyszczalni i sporządziliśmy dokumentację. W tym zabieramy się za realizację. Tak jak planowaliśmy;

■ Skawina, Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Prefabet”, Skawinka, mechaniczna oczyszczalnia ścieków przemysłowych i opadowych (1000 m sześć./dobę), mechaniczna oczyszczalnia w obiegu zamkniętym (130 m sześć./dobę); — pierwsza gotowa, druga jeszcze nie;

■ Piotrkowice Małe, Zespół Szkół Rolniczych, Szreniawa, mech.-biol., 200 m sześć./dobę; dyr. Kazimierz Duda: Trwa rozruch technologiczny, co w tym przypadku oznacza, że oczyszczalnia funkcjonuje normalnie; badamy wyniki jej pracy;

■ Pcim, Państwowy Dom Pomocy Społecznej dla Dorosłych, Raba rozbudowa oczyszczalni mechanicznej, dodatkowa przepustowość 15 m sześć./dobę; — gotowa;

■ Poreba, Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy PZRI, potok Porebianka (zlewnia zbiornika dobowczego), mech.-biol., 40 m sześć./dobę; — gotowa;

■ Trzemeszno, Dom Wypoczynkowy Urzędu m. stoł. Warszawy, potok Trzemeszanka (zlewnia zbiornika dobowczego), mech.-biol., 50 m sześć./dobę; — urządzenia kupione, jeszcze nie zamontowane;

■ Zabierzów, Kombinat Kamienia Budowlanego Zakład Obróbki Kamienia, zlewnia Rudawy, mechaniczna w obiegu zamkniętym, 360 m sześć./dobę; — gotowa;

■ Kraków — Bieżanów Wojskowe Zakłady Remontowe, Drwina Długa, mech.-chemiczna, przepustowość nieznana; — gotowa;

■ Kraków, Elektrociepłownia Leg. Wisła, podczyszczalnia mechaniczna ścieków zaolejonych (100 m sześć./dobę) podczyszczalnia mechaniczna ścieków sanitarnych (300 m sześć./dobę), mechaniczno-chemiczna oczyszczalnia ścieków z trawienia kotłowej mechaniczne urządzenia do zagęszczania osadów, ze stacji uzdatniania wody — informacje w tekście;

Jak widać słowo „termin” jest dla wielu pojęciem raczej umownym. Ponadto, jak mówi inżynier Tadeusz Szarecki wciąż czekamy na zbudowanie tych oczyszczalni, które mogą zauważalnie poprawić stan wód w województwie. Niech te dwa zdania wystarczą za komentarz.

ADAM RYMONT

Od stycznia do maja 1918

(Dokończenie ze str. 1)

Kilka lat później komunista Julian Brun pisał chyba nie bez racji: „Oprócz podstawy polityczno-organizacyjnej w klasie robotniczej i odświętnych frazesów socjalistycznych „socjalizm” galicyjski nie zawierał w swej polityce i ideologii nic takiego co by go różniło od umiarkowanego mieszczańskiego radykalizmu”. Opinia ta znajduje zresztą oparcie w poglądach Daszyńskiego, który pisał w pamiętnikach: „Socjalizm spełnił tu właściwie obowiązki postępowej burżuazji, która kiedyś tworzyła demokratyczne ruchy rewolucyjne...”

Po południu 1 maja 1918 trwały uroczystości w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego. Notował Limanowski: „W części muzycznej wzięli udział: Hendrychówna, profesor Kopystyński i Ludwik. O godzinie 7 odbyło się przedstawienie „Zemsty” Aleksandra Fredry.

FILIP RATKOWSKI

Jak powstała Huta im. Lenina? Nie, nie będzie „o Nowej to Hucie piosenka” — jeszcze jedna opowieść o wielkiej budowie, lecz próba odtworzenia motywów zlokalizowania Kombinatu właśnie w okolicach Krakowa. Ta sprawa do dziś wywołuje emocje. Z jednej strony, w literaturze gospodarczej dowodzi się, że wybór miejsca podyktowany był korzystnymi warunkami dla budowy tego typu zakładu oraz najniższymi kosztami transportu spośród wszystkich rozpatrywanych wariantów lokalizacji. Z drugiej strony, powszechny — ale nie udokumentowany — jest pogląd o politycznym charakterze decyzji sprzed blisko 40 lat: budowę huty w tym miejscu ocenia się jako próbę stworzenia silnego ośrodka wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, który wywierałby wpływ na „konserwatywną” społeczność starego Krakowa.

MARIA SOJA w obronionej niedawno na Uniwersytecie Jagiellońskim pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem prof. Bronisława Kortusa („Funkcjonowanie Huty im. Lenina w Krakowie w świetle wybranych powiązań przestrzennych”) odwołuje koncepcje polemiki oraz wydarzenia, które doprowadziły do powstania HIL na terenach wsi Mogiła i Pleszów.

Deficyt stali w Polsce po wojnie wynosił ok. 4,5 mln ton rocznie. W trakcie I Zjazdu Hutników w Katowicach (1945) zgodnie postulowano aby za podstawowe kryterium lokalizacji nowej huty (hut) przyjąć koszty transportu dwóch podstawowych surowców: węgla i rudy żelaza. Węgiel, wiadomo, będzie ze Śląska. Skąd ruda? Rozpatrywano jej

święcona Szczepanowi Humbertowi”. Bracia Kapucyni.

Odwiedziliśmy więc Kaplicę. W krużgankach Domku Loretańskiego tablica poświęcona pamięci Humberta o treści: „Spoczywający w Bogu Szczepan Humbert Architekt Królewski, który budowa tego ołtarza na cześć Matki Boskiej dzwignionej zarządzał, i cały swój majątek na wychowanie rekolekcyjny młodzieży oddał, za siebie i za Magdalene z Baillotów małżonkę swoją, prosi o Zdrowaś Marya”.

Natomiast pan mgr KAZIMIERZ KISIELEWSKI pisze: „(...) Dwie tabliczki emaliowane umieszczone przy nazwie ulicy poświęconej pamięci jego postaci Sz. Humberta — (przyp. red.), ucale nie są — jak podano — tablicami pamiątkowymi ku jego czci, lecz lakonicznymi informacjami o patronie ulicy (zresztą zaniedbanymi i zniszczonymi). Dlatego wydaje się słuszny wniosek radnego Adama Markowskiego o uczczenie pamięci tego znanego architekta Miasta Krakowa umieszczeniem tablicy na ścianie Pałacu Larischa, gdzie mieszkał, a uzyskany majątek ofiarował na cele społeczne.” (...)

Tak właśnie jest — jak pisze mgr K. Kisielewski. I my także sprawdziliśmy te tablice przy ul. Humberta. Są w opłakanym stanie (jedna zupełnie przездzwiała) i bardzo lakoniczne.

Diękujemy naszym Czytelnikom za listy i informacje.

JOANNA SENDOR

Czemu Huta powstała pod Krakowem?

import głównie drogą morską, jak przed wojną, ze Szwecji, Norwegii, Hiszpanii, Grecji, Meksyku, Brazylii i Afryki. Stąd dwie pierwsze koncepcje: huty nadodrzańskie (blisko węgla, transportu rudy na Śląsk Odrą ze Szczecina) lub huty nadmorskiej (blisko portów; transport węgla wodą ze Śląska). Zakładano, że w budowie pomogą kraje, które najmniej ucierpiały w czasie II wojny światowej, szczególnie Wielka Brytania i USA. W 1947 r. podjęto wspólne pertraktacje z angielskimi i amerykańskimi firmami.

Ale w lipcu 1947 r. Polska zrezygnowała z pomocy Zachodu w ramach planu Marshalla. Ten fakt polityczny miał decydujący wpływ na koncepcję lokalizacji nowej huty.

Umowa polsko-radziecka gwarantowała m. in.: dostawę przez ZSRR kompletnego projektu huty żelaza, zasadniczych maszyn i urządzeń, pomoc przy budowie, ruda dostarczana będzie koleją z Krzywego Rogu.

Nadal rozpatruje się lokalizację nadodrzańską, pojawia się jednak i druga koncepcja: huta powinna powstać na trasie dostaw rudy, a więc między Górnym Śląskiem a granicą państwa na wschodzie. Rozpatrywane są więc: Koźle, Kędzierzyn, Blachownia, Dzierżno, oraz Wygiełzowo (k. Chrzanowa), Spytkowice, Skawina, Liszki (na zachód od Krakowa), Igołomia, Szusza.

Lokalne władze krakowskie sprzeciwiały się budowie wielkiej huty na zachód od miasta, przewidyując słusznie olbrzymie zagrożenie wynikające z zanieczyszczenia powietrza i wody (w Krakowie dominują wiatry zachodnie). Zapadła wstępna decyzja, że huta powinna powstać w Dzierżnie nad Kanalem Gliwickim. Ostateczny wybór lokalizacji miał jednak nastąpić dopiero w trakcie pobytu w Polsce radzieckich specjalistów. W 1949 r. przybyli do Gliwic przedstawiciele biura projektowego GI-PROMEZ. Rozpoczęły się oględziny proponowanych terenów. Badania hydrogeologiczne i kalkulacje kosztów transportu wyeliminowały wszystkie propozycje w rejonie Śląska, gdzie już wówczas deficyt wody był znaczny. Natomiast szczególne zainteresowanie Rosjan wzbudziły tereny województwa krakowskiego, a zwłaszcza na wschód od Krakowa. Zalecono uwzględnić nowe warianty lokalizacji: na terenie Mogiły i Pleszowa oraz na zachód od Tarnowa nad Dunajcem. W sumie analizowano 11 możliwych lokalizacji.

1 i 2 lutego 1949 r. podczas objazdu terenów, największe zainteresowanie radzieckich inżynierów

wzbudziły oglądane z kopca Wandy tereny wsi Pleszów i Mogiła. Za tą lokalizacją przemawiały m. in.: rozmiary i rzeźba terenu, wytrzymałość gruntu i poziom wód gruntowych, bliskość Wisły umożliwiająca zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, dogodne warunki komunikacyjne, niskie koszty transportu, wysoko kwalifikowane kadry w pobliskiej AGH.

Po wizycie w Mogiłę zwołano w Krakowie konferencję z udziałem władz i radnych miejskich. Tadeusz Gołaszewski w „Kronice Nowej Huty” zanotował: „Inżynierowie stwierdzili wówczas ze zdziwieniem, że myśl budowy huty pod Krakowem budzi wśród zebranych przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego raczej niedowierzanie i sprzeciw, niż entuzjazm”.

Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego wskazywała m. in. na występowanie w tym rejonie bardzo dobrych gleb. Sugerowano, by hutę odsunąć znacznie dalej od miasta. Jednak 24 II 1949 r. właśnie Pleszów i Mogiła, jako miejsce wielkiej inwestycji, zostały oficjalnie zatwierdzone przez ministra Hilarego Minca.

Dlaczego? Autorka twierdzi: „Teren Pleszowa miał rzeczywicie na tyle innych wariantów lokalizacji, możliwe korzystne warunki dla budowy huty. Dominującym motywem podjęcia decyzji, były jednak względy realizowanej wówczas polityki państwa, dla których podparciem i mocnym argumentem stały się dokumenty opracowane przez brygadę specjalistów radzieckich w lutym 1949 r.”

I dalej: „Nie była błędna sama lokalizacja HIL, ani ogólna, ani nawet szczegółowa. Błędna była natomiast prowadzona przez władze centralne polityka rozwoju Kombinatu”. Zaś „grzechem głównym” tej polityki — i praktyki gospodarczej — była wieloletnia nadmierna eksploatacja, rozwój ekstensywny, produkcja stali za wszelką cenę bez należytych remontów odkładanych wciąż „na potem”, bez troski o środowisko naturalne, itd. itp.

Huta nie byłaby tym czym jest obecnie — wymagającym natychmiastowej modernizacji molochem zagrażającym miastu — gdyby zachowano należyte (zakładane pierwotnie!) proporcje: wszak planowano wielkość produkcji w granicach 1 miliona ton stali w ciągu roku. Produkcja obecna: ok. 4,7 mln ton, a wcześniej osiągnięto 7 milionów.

Ale to już inna historia...

MAREK LOVELL



Po opublikowaniu w magazynie „Echa Krakowa” z 18–20 marca br. treści apelu Komitetu Odbudowy Pomnika Szczepana Humberta na cmentarzu Rakowickim i interpelacji radnego Adama Markowskiego — proponującej wmurowanie tablicy pamiątkowej na ścianie pałacu Larischa — otrzymaliśmy takie oto listy:

(...) Informujemy, że w naszej Kaplicy Loretańskiej przy ul. Loretańskiej 11 w Krakowie znajduje się również tablica pamiątkowa po-

Z listów do redakcji „Echa Krakowa”: Pisaliście w artykułach, zamieszczonych z początkiem roku, że prawdopodobnie w marcu br. wprowadzone zostaną w Krakowie zmiany organizacji ruchu w zabytkowym centrum miasta i wyrzucone będą z tego obszaru wjeżdżające tutaj i parkujące samochody. Ale tych planów nie zrealizowano. Wiadomo dlaczego. Po co robić ludziom nadzieję na czystsze powietrze w śródmieściu oraz zmniejszenie hałasu?

W innej korespondencji czytamy: Najpierw ograniczenia w ruchu miały być zastosowane od marca, teraz mówi się o jesieni tego roku, a pewnie do nich nigdy nie dojdzie, bo znowu jakiś wysoki urzędnik na to nie pozwoli. Przekonamy się o tym za kilka miesięcy...

O tym, czy samochody mają być dopuszczone do zabytkowego śródmieścia Krakowa, które nie jest przystosowane do tak dużego ruchu i nie posiada odpowiedniej ilości miejsc parkingowych — dyskutowano w Krakowie wiele, wiele lat. Sierali się różne poglądy, z tym, że w latach 80-ych myślenie proekologiczne zyskuje z miesiąca na miesiąc coraz więcej zwolenników. Idzie o cel nadrzędny, jakim jest poprawa warunków życia i ochrona bezcennych zabytków. Wychodząc naprzeciw tym żądanom właśnie z inspiracji władz partyjnych i administracyjnych miasta, Biuro Inżynierii Ruchu Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta od II połowy 1987 r. opracowuje szczegółowo koncepcję zmian. Projekt był opiniowany i zyskał poparcie m. in. trzech komisji Rady Narodowej m. Krakowa, Rady Konsultacyjnej prezydenta miasta, specjalnie powołanego zespołu (z udziałem przedstawicieli świata nauki), jak też podczas konferencji naukowo-technicznej — o głosach licznych krakowian nie wspominając.

Klamka zapadła, skończył się czas dyskusji. Szóstej kwietnia br. — podczas sesji Rady Narodowej m. Krakowa — podjęta została historyczna decyzja o ograniczeniu ruchu w śródmieściu miasta. Wszyscy byli „ZA”, głosowano jednomyślnie. Od 1 października 1988 r. nastąpią zmiany, które w zasadniczy sposób zmienią sytuację w centrum. Do październikowej godziny „zero” pozostało już tylko 5 miesięcy.

Opracowany projekt wojewódzkiego inżyniera ruchu, Zbigniewa Melanowskiego wraz z grupą współpracowników, zgodny jest z zasadami polityki komunikacyjnej, wprowadzonej już dużo wcześniej w wielu innych miastach europejskich, posiadających nota bene także zabytkowe centrum. Wy starczy tutaj wspomnieć choćby tylko Pragę, Wiedeń, Monachium czy Rzym. W uproszczeniu można powiedzieć, że centra miast — zwłaszcza większych — mają być strefą ruchu pieszych. Ruch samochodowy winien być tam całkowicie zakazany lub maksymalnie utrudniony. Komunikację ma zapewnić niemal wyłącznie transport publiczny.

Zarówno autorzy projektu, jak i eksperci oraz ciała doradcze byli zdania, że jeśli ma się już dokonać taka zmiana, winna być wprowadzona radykalnie, jednocześnie, głęboko, bez niepotrzebnego etapowania, które tylko rozmydli końcowy efekt, wydłużając niepotrzebnie okres dostosowywania się użytkowników dróg do nowej organizacji ruchu. I taki kompleksowy projekt uchwalili radni.

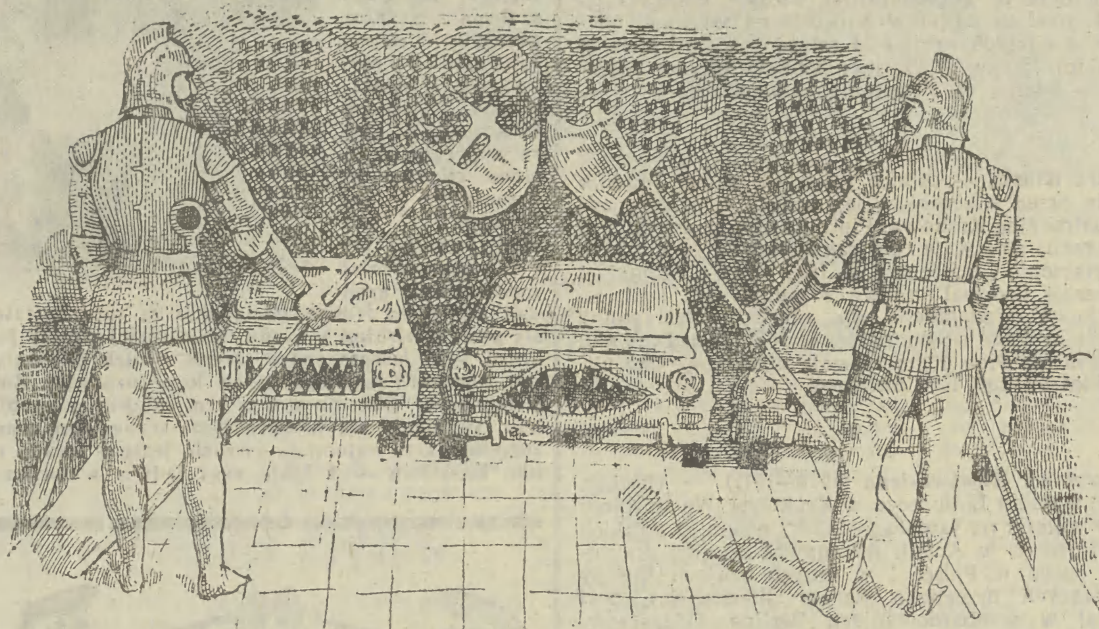
W dyskusji w Radzie Narodowej padły sformułowania:

„Uwzględniliśmy współczesne zasady komunikacji powszechnie stosowane w świecie. Choć wystąpią uciążliwości dla części zmotoryzowanych, takie działanie jest naszą powinnością. Decyzja winna być wprowadzona kompleksowo i konsekwentnie”.

„Koncepcja ma duże poparcie społeczne, choć pełnej zgodności poglądów nie ma, bo nie może być”.

Jan Frenkel

Przed październikową godziną „zero”



„Głosując „ZA” spełniamy swój patriotyczny i obywatelski obowiązek”.

„Wreszcie słowa zostaną przebrane w czyn”.

„Dla tej decyzji nie ma alternatywy, dlatego cieszy się ona gorącym poparciem”.

„Oby tylko po wyłączeniu centrum z ruchu nie okazało się, że wśród kierowców są nadszybczynie uprzywilejowani”.

„Człowiek w śródmieściu miasta musi mieć prawo do swobodnego i bezpiecznego poruszania się. Chodzi o ograniczenie niszczącego działania samochodu na człowieka i zabytki”.

Z przeprowadzonych kompleksowych badań ruchu, analiz i obliczeń komputerowych wynika, że tak jak dziś również w przyszłości — uwzględniając wzrost liczby samochodów — nie uda się zapewnić w śródmieściu potrzebnej liczby miejsc parkingowych. Biorąc pod uwagę tylko samochody osobowe, których mamy w Krakowie ponad 100 tysięcy, deficyt miejsc postojowych wynosi co najmniej kilka tysięcy. Nie będziemy w stanie rozwiązać tego problemu — nawet przy budowie nowych parkingów — podobnie, jak w centrach innych miast.

Autorzy projektu przyjęli więc zasadę, że w obszarze, do którego będzie można wjechać samochodem najbliższe centrum i zaparkować, dążyć trzeba do zapewnienia większej rotacji pojazdów, przez wprowadzenie opłat za postój, w zależności od czasu parkowania. Opłata ma obowiązywać w godz. 10—18 i w swym założeniu eliminować długotrwałe parkowanie. Obowiązywać ma system samoobsługowy. Bilety parkingowe dla tej strefy,

oznaczonej literą „C”, będą kupowane przez kierowców w kioskach „Ruchu”. Właściciel auta zaznaczy długopisem miesiąc, dzień i godzinę rozpoczęcia postoju w strefie „C”, zostawiając bilet za szybą pojazdu, dla umożliwienia służbom kontrolnym sprawdzenia wielkości wniesionej opłaty. Przewidziano, że z opłat za postój zwolnieni zostaną posiadacze aut mieszkający w tej strefie oraz pojazdy, dostarczające towary, a ponadto samochody służbowe oraz właściciele pojazdów, używanych do celów służbowych, wyposażone w odpowiednie identyfikatory. Strefa „C” (ograniczonego postoju) dotyczy ulic pomiędzy I obwodnicą (wokół Plant) a ulicami: Powiśle, Retoryka, Gancarska, Dolnych Młynów, Rajską, Karmelićką, Batorego, Biskupia, plac Słowiański, św. Filipa, Kurniki, rejon dworców, Reja, Blich, Dietla (do mostu Grunwaldzkiego), Smocza, Bernardyńska.

Obszar wewnątrz Plant podzielony został na dwie strefy. W „A”, obejmującej Rynek Główny i ulice, na których już od lat wprowadzony został zakaz ruchu, wjazd dozwolony byłby dla pojazdów zaopatrzenia (w godz. 18—10), technicznych służb miejskich oraz posiadających identyfikatory „A” (wydawane na wyjątkowych zasadach, np. przewóz mebli, dowóz węgla itd.).

Na pozostałych ulicach wewnątrz Plant (strefa „B”) oraz na części ul. Karmelićkiej (od Plant do Garbarskiej) oraz na Długiej (od Plant do Krzywej) także obowiązywać będzie zakaz wjazdu oraz parkowania, oprócz pojazdów dojeżdżających tutaj w takim celu jak w strefie „A” oraz samochodów mieszkańców stref „A” i „B” (posiadających

identyfikatory). Jak obliczono w sumie liczba pojazdów wjeżdżających do zabytkowego centrum Krakowa zmniejszy się z obecnych 14 tys. do około 1—2 tys. na dobę.

Oprócz wymienionych zasad w trzech strefach „A”, „B” i „C”, a dotyczących ograniczeń wjazdu do centrum i postoju, jednocześnie nastąpi istotna zmiana w organizacji ruchu. W uproszczeniu można podać, że znacznie wzrośnie na zewnątrz Plant, czyli w strefie „C”, ilość ulic jednokierunkowych, w celu zwiększenia m. in. miejsc parkingowych. Dla wyeliminowania ruchu tranzytowego na kierunku W-Z nastąpi przecięcie I obwodnicy na skrzyżowaniach pod LOT-em i „Bagatela” (zlikwidowana tu zostanie jako niepotrzebna sygnalizacja świetlna, a przystanki tramwajowe przeniesione będą za skrzyżowanie, co spowoduje, że na jednym przystanku zatrzymywać się będą wszystkie tramwaje, jadące w tą samą stronę). Podobnie, by zmniejszyć ruch pod Wawelem, uniemożliwiony zostanie przejazd na trasie Stradom — Krakowska Zakazany też będzie przejazd w szczytach komunikacyjnych pojazdów powyżej 2,5 tony od Poczty Głównej do ul. Warszawskiej.

Po ograniczeniu komunikacji indywidualnej w śródmieściu niezbędne stanie się wzmocnienie transportu zbiorowego. Ale plany MPK są nader skromne. Przewiduje się jedynie pozostawienie na trasach po szczytach komunikacyjnych tej samej ilości autobusów i tramwajów oraz korektę (zblizenie do Plant) przebiegu linii autobusowych „A” i „B” oraz „113” i „144”. Proponowane małe autobusiki typu „city-bus”, przecinające centrum, wezłyby do eksploatacji dopiero około 1990/91 r. (nie czekając na rodzimą konstrukcję z Sanoka, może należałoby dokonać zakupów w fabryce „Ikarusa”).

Co by nie powiedzieć, czeka nas w Krakowie rewolucyjna zmiana, prawdziwe komunikacyjne trzęsienie ziemi. Opracowany został szczegółowy harmonogram działań, aby do 1 października wszystko było zapięte na ostatni guzik. Trudno jednak przewidzieć, jak zachowają się wszyscy uczestnicy ruchu, jakie nastąpią zmiany w świadomości społecznej. Fachowcy przewidują i z tym się liczą, że w okresie 1—2 miesięcy mogą nastąpić zakłócenia w ruchu, nim do nowej organizacji przyzwyczają się ludzie. Trwać będą badania i obserwacje, mogą też nastąpić drobne korekty.

Największe obawy budzi sprawa skutecznego wyegzekwowania nowej organizacji ruchu i zasad parkowania przez służby porządkowe. Jeśli to nie nastąpiło, całe przedsięwzięcie stanie się fikcją, a do tego flaska nie wolno dopuścić, bowiem zachwiany zostałby puls życia miasta. Martwi także niewielka możliwość poprawy funkcjonowania komunikacji zbiorowej. Należy się też liczyć z dodatkowymi obciążeniami ruchu głównych arterii miejskich, zwłaszcza w północno-zachodniej części Krakowa. Czas pokaże, jak przygotowany plan potwierdzi się w życiu. Jedno jest pewne — jeśli chcielibyśmy dokonać zmian w tym kierunku, dłużej nie można było czekać.

Uchwała Rady Narodowej zaleca równocześnie z tym tzw. uspokojeniem ruchu deaglomerować instytutację z centrum, badać sprawność działania układów wydechowych, ograniczając toksyczność spalin, dążyć do wprowadzenia w Krakowie benzyny bezołowiowej. W niedalekiej przyszłości podobne ograniczenia jak w centrum należałoby wprowadzić na terenie Kazimierza i w starej części Podgórze.

Zatrzała środowisko nie tylko motoryzacja. W naszym mieście trują atmosferę dziesiątki tysięcy pieców i setki lokalnych kotłowni. Zmiana sposobu ogrzewania mieszkań przy pomocy gazu i elektryczności jest również pilnym zadaniem. Ale to już temat odrębnych rozważań.

JAN FRENKEL

Paryska tradycja w galicyjskim Krakowie

W przyszłym roku minie stulecie od momentu, gdy na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu Eugene Lavigne redaktor „Rote Fahne” z Moguncji, późniejszy szef partii komunistycznej i rządu republiki ludowej w Bawarii, jeden z najpopularniejszych wodzów rewolucji niemieckiej w latach 1918—19 zaproponował zorganizowanie 1 maja 1890 roku na całym świecie manifestacji domagających się osmiodziesiątego dnia pracy, a także nawołujących do międzynarodowej solidarności ludu pracującego, zniesienia armii i do pokoju powszechnego.

Znając te uchwały Ignacy Daszyński specjalnie przyjechał na dzień 1 maja 1890 roku do Paryża, aby wziąć udział w manifestacji. Pogoda była piękna. Na placu zgromadziło się ponad 50 tysięcy robotników. Wyłonili oni deputację, która udała się do gmachu parlamentu z żądaniami klasy robotniczej. Gwardziści na koniach torowali jej drogę wśród tłumów. Manifestacja odbywała się w spokoju, choć sklepy były pozamykane, bowiem ich właściciele, a także fabrykanci w popłochu opuścili w tym dniu Paryż, udając się do kapieli i miejscowości wczasowych. Główne ulice miasta na wszelki wypadek obstawiała policja wsparta wojskiem. Po południu tłumy spacerowały w Tuilleries, a Daszyński wraz z przyjaciółmi siedząc w kawiarni czytał wieczorem w prasie doniesienia z Galicji. Jak okazało się, 1 maja świętowano w Lwowie i Białej. W tym ostatnim mieście wojsko strzelało do demonstrantów.

Po powrocie Daszyńskiego do Galicji, socjaliści próbowali zorganizować święto pierwszomajowe w Krakowie w 1891 roku, ale dyrektor polijji English doprowadził do mobilizacji załogi wojkowej twierdzy Kraków, która stała cały

dzień gotowa z bronią u nogi. Gdy do wiecu nie doszło, komendant twierdzy złożył skargę na... szefa policji do Wiednia za to, że kazał bezczynnie czekać żołnierzom, którzy woleli iść na przepustki. Święto pierwszomajowe obchodzono więc w Krakowie dopiero za dwa lata, czyli 95 lat temu. Socjaliści zorganizowali więc w ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej. Przyszło 7 tysięcy robotników. Płomienne przemówienie wygłosił do nich Ignacy Daszyński.

Krakowskie obchody pierwszomajowe miały potem różny przebieg, ale z roku na rok brało w nich udział coraz więcej robotników. W 1905 roku przebiegały pod hasłem solidarności z rewolucjonistami działającymi w Królestwie. W Krakowie, zgromadzenie pierwszomajowe odbyło się również w Podgórzu. Jego przewodniczącym, murarzem Jan Jaworskim na żądanie komisarza policji opuścił w rezolucji hasło końcowe „Niech żyje rewolucja”. Zgromadzeni nie zgodzili się z tym i uchwalili rezolucję wraz z tym hasłem.

W rok później władze zabroniły rozwijania czerwonych sztandarów w czasie pochodów i zgromadzeń. Socjaliści spodziewali się prowokacji policyjnej. Miało to związek z walką o reformę wyborczą prowadzoną przez ich przedstawicieli w parlamencie austriackim. Daszyński zdając sobie sprawę z możliwości prowokacji uspokajał tłum zgromadzony w cyrku przy ul. Dietla. Potem przewodnictwo wiecu objął Leon Misiołek. Chór „Lutnia Robotnicza” odpiewał „Międzynarodówkę”, a na zakończenie wiecu — „Marsz Socjalistów”. Potem pochód ruszył ulicami Kolejową — Basztową — Sławkowską, do Ryńku pod pomnik Mickiewicza. Socjaliści zaproponowali też, aby Teatr Miejski wystawił przedstawienie na część robotników teatralnych. Niestety ówczesny dyrektor Ludwik Solski odmówił, co rozgniewało robotników.

Najbardziej przed I wojną światową upamiętnił się w Krakowie 1 maja 1912 roku. W wiecu wzięło udział 15 tysięcy osób. Była to uroczystość rekordowa pod względem frekwencji. Uczestnicy wiecu zebrał się przy ul. Żabiej, na zapleczu budynku „Sokoła”. Przemówił do nich poseł PPŚ dr Zygmunt Marek. Mówił o znaczeniu tego święta, a także o międzynarodowej solidarności robotniczej i walce o ubezpieczenia społeczne, toczoną właśnie przez postów socjalistycznych w parlamencie. Następnie uformował się pochód ze sztandarem i orkiestrą. Doszedł on tradycyjnie do Ryńku przed pomnik Mickiewicza. Tym razem policja nie interweniowała, natomiast postronnym obserwatorem zaimponowały powaga i spokój, z jakim robotnicy maszerowali do Ryńku. Widać było, że ruch socjalistyczny stanowi w Krakowie poważną siłę polityczną, z którą władza musi się liczyć.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Dreptanie wokół drzewa

3-letnia wojna o drzewa w Krakowie obfitująca w wiele dramatycznych wydarzeń, wygasła i wybuchająca zazwyczaj jesienią zakończyła się kompromisem, ale nie tak trwałym, jak się powszechnie sądzi. Chodzi o topole. Nie tylko o nie oczywiście, choć żeńska odmiana topól najwyraźniej podzieliła uczestników sporu. Argumenty zwolenników stron w różnych wersjach pojawiają się podczas każdego posiedzenia Rady ds. Zieleni powołanej przez prezydenta. Skrajny odciam miłośników zieleni gotów jest walczyć o każde drzewo. Odciam przedstawiciele lokalnych samorządów domaga się cięcia równo drzew wypychających się konarami do okien, pylących, powodujących wilgoć. Ilekroć zwolennicy stron wyczerpią zestaw swych głównych argumentów, przyznają, że zieleni wymaga rozsądnego gospodarowania. Rada ds. Zieleni, pomimo iż jest gremium składającym się z najwybitniejszych teoretyków i fachowców w naszym mieście, podejmujących decyzje dla całego Krakowa już choćby z racji funkcji (i olbrzymiej ilości problemów) nie jest w stanie rozstrzygnąć sprawy np. krzewów przy jakiejś ulicy. Może, ale ma ważniejsze zadania. Natomiast od owego przykładowego krzewu zaczyna się konflikt.

Jesień zeszłego roku. Pora ostrego konfliktu o topole przy ul. Zaleskiego. Dawny Dzielnicowy Zarząd Dróg i Zieleni Śródmieście — Jan Rzepczyński, Jan Kozłowski (kierownik), dr inż. Jacek Gędzior. Rozmawiamy o drzewach. Dr Jacek Gędzior reprezentuje Zakład Urządzania i Utrzymywania Zieleni. Prywatna firma — spółka: dr inż. Jacek Gędzior, mgr inż. Krzysztof Banach, mgr inż. Andrzej Popek, mgr inż. Jerzy Franek — powstała 5 lat temu, założona przez ludzi niegdyś naukowo zajmujących się drzewami. Teraz teorię zamieniają na praktykę. Specjalizują się w parkach. Konserwowali drzewa w Balicach, pracują w Łucznowicach, Cłanowicach, Krzywaczce. Leczą ubytki w pnich drzew, stosują np. głębokie dożywanie i napowietrzanie systemów korzeniowych.

— Spór jest w ogóle paranoiczny. I mieszkańcy i zieloniarze mają rację. Szkopuł w tym, że nikt nie wierzy, iż można gospodarować zielenią właściwie. Dostajemy skwer, planujemy jego zazielenienie, jeśli trzeba to konsultujemy nawet z Radą

ds. Zieleni i bierzemy się do roboty. Oczywiście jest, że nie zadowolimy wszystkich, którzy na ten skwer patrzą.

— Nie można było wyciąć topól. Oglowiliśmy je, więc nie piliły. W ten sposób zieloniarze mieli drzewo, mieszkańcy nie skarżyli się na pyłki — rozważa Jan Kozłowski. — Tak czy inaczej ogławianie, to nie jest dobra metoda. Praktycznie trzeba by wyciąć przeszkadzające drzewo, wsadzić drzewo rosnące, od razu duże i zielone, jeszcze miejsce wsadzenia przekonsultować z wszystkimi, którzy się tego domagają. Wicie jakie to koszty?

— No to siedźmy i płacimy. W latach 50-ych zasadzono w czynach społecznych całą masę topól, obojętnie gdzie. Kraków nie ma urzędu ogrodnika miejskiego, który planowałby sadzenie. Wszyscy z naszej firmy są członkami powstałej 2 lata temu przy Zarządzie Głównym SITO NOT Ogólnopolskiej Sekcji Leczenia i Pielęgnowania Drzew Ozdobnych. Może uda nam się rozkręcić krakowski oddział — sekcję terenów zieleni. Poletko, gdzie drzewa rosną i czekają na przesadzenie. Wycinamy przeszkadzające drzewa, wsadzamy podrośnięte — zapala się to pomysłu Jacek Gędzior. Długo snujemy wizję jakby dobrze było gdyby...

Początek tego roku. Zakład Urządzania i Utrzymywania Zieleni pracuje przy ul. Zaleskiego, Kieleckiej, Kotlarskiej, Włodkowica, Cystersów, Francesco Nullo. Kilkanaście interwencji do redakcji: „Znowu ktoś niszczy zielone płuca miasta” Zakład Urządzania i Utrzymywania Zieleni — dr inż. Jacek Gędzior i Spółka wyjaśniają piśmiennie: „W chwili obecnej, z uwagi na okres spoczynku wegetacyjnego postanowiliśmy zabrać „praktyczny” głos w sprawie topolewnej wojny i rozpoczęliśmy prace przy ulicznych oraz osiedlowych zadrzewieniach, które ze względu na swą uciążliwość muszą zostać zastąpione innymi gatunkami docelowymi. W takim przypadku redukujemy koronę, ale z zachowaniem kształtu drzewa (czyli nie ogławiamy!). Mniejsza korona daje światło dla usadzanych obok nowych drzew. Po upływie kilku lat, gdy młode drzewka osiągną odpowiednią rozmiar, stare drzewa zostaną całkowicie usunięte. Zabieg taki nie będzie narażał na szwank odczuć estetycznych ludzi...” W marcu obradowała Rada ds. Zieleni. Dyskutowano o urzędowaniu skwerów między alejami. Przedstawiciele Krakowskiej Dyrekcji Zieleni przedstawili 2 warianty — propozycje zadrzewień. Jeżeli KDD zagospodaruje alejowe skwery, być może na zasadzie precedensu Zakład Jacka Gędziora będzie mógł zająć się jakimś osiedlowym skwerem, urządzić go po swojemu.

— My to możemy w każdej chwili zacząć robić — mówi Jacek Gędzior, byleby się mieszkańcy dogadali. (NB)



Sebastiana Klonowicza (ok. 1545–1602) — poeta, pochodził z Sulmierzyc w Wielkopolsce, zm. w Lublinie. Nie wiadomo gdzie pobierał nauki, ale jego utwory świadczą o starannym wykształceniu. Był kolejno pisarzem sądu miejskiego w Lublinie, ławnikiem, wójtem, burmistrzem, dożywotnim rajcą. Łączyły go bliskie kontakty z Bractwem Polskimi. Jego najważniejsze utwory to: „Roxolania”, „Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą”, „Zale nagrobne... na Jana Kochanowskiego”, Pamiętnik książąt i królów polskich”. Jego ulica znajduje się na Woli Duchackiej, w bok od ul. Gwardii Ludowej.

Jana Kluka (1739–1796) — ksiądz, przyrodnik, ukończył seminarium duchowne w Warszawie, potem został proboszczem w Ciechanowcu. Zajmował się badaniem flory i fauny korzystając z bogatej biblioteki przyrodniczej księżny Anny Jabłonowskiej w Siemiatyczach. Autor pierwszego polskiego podręcznika szkolnego „Botanika dla szkół narodowych”, a także dzieł: „Dykeyonasz roślinny”, „Roślin potrzebnych, pożytecznych, utrzymanie, rozmnożenie i żyzność”, „O rolnictwie” i in. W swych pracach wyrażał postępowe poglądy społeczne domagając się oświaty dla ludu, poprawy dotk. chłopów pańszczyźnianych. Wprowadził do języka polskiego wiele terminów z biologii i opisał kilka nowych

gatunków roślin. Otrzymał od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego złoty medal Merentibus. Jego ulica leży w os. Klina Borkowskie.

Jacka Kluszewskiego (1761–1841) — właściciel i dyrektor teatru w Krakowie, starosta brzegowski, pochodził z rodziny szlacheckiej herbu Jasieńczyk, ur. w Sielcu k. Skalmierza, zm. w Krakowie. Uczył się w Collegium Nobilium w Warszawie i tam zetknął się z teatrem szkolnym, co wywarło wpływ na jego późniejsze zainteresowania. W 1783 osiadł w Krakowie, gdzie posiadał kilka kamienic, dworów i pałaców w tym także pałac Spiski i Krzysztofory. W 1787 założył w pałacu Spiskim teatr, w którym najpierw utrzymywał operę włoską, a od 1789 polski zespół Aktorów Narodowi. W 1793 otworzył teatr przy pl. Szczepańskim, którym kierował do 1830; miał tu najpierw koncesję na sztukę niemiecką, a od 1805 wystawiał sztuki polskie i obce w polskim języku. Ulica jego imienia leży w Bieżanowie, boczna ul. Powstania Słowackiego.

Piotra Kluzka — ostatni naczelnik gminy Prądnik Biały przed włączeniem jej w 1910 w granice administracyjne Krakowa. Piotr Kluzek przewodniczył delegacji gminy w pertraktacjach o warunkach przyłączenia i następnie w 1907 wraz z członkami delegacji podpisał umowę z gminą stoł. król. m. Krakowa o włączeniu do niego „części gminy Prądnik Biały aż po potok Sudół”. Na Prądniku Białym ma Piotr Kluzek swoją ulicę, łączy ona ulicę Pleszowską i Nad Sudółem.

Stanisława Kłosowskiego (1913–1971) — chorąży, pilot 2 Pułku Lotniczego w Krakowie. We wrześniu 1939 walczył na samolocie „Łoś”, potem w polskich dywizjonach w Anglii, dokonywał zrzutów dla ruchu oporu w Polsce i w innych krajach Europy walczących przeciwko Rzeszy Niemieckiej, brał udział w bombardowaniach Berlina. Odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżami Orderu Virtuti Militari. Po wojnie pozostał w Anglii. Ma swoją ulicę w Czyżynach na os. 2 Pułku Lotniczego.

Niedawny wódz warszawskiego pozytywizmu, przesłannik idealami wolnomyślicielstwa i liberalizmu nie mógł w żaden sposób przystosować się do panujących w Krakowie stosunków. Urywek jednej z jego krakowskich korespondencji, drukowanych anonimowo w warszawskim organie pozytywistów „Przeglądzie Tygodniowym” warto tutaj przytoczyć: „Jest to zgrzybiaty i zaciekły bigot — pisał o „Czasie” — który przeciwstawiając się wszystkiemu, co napróżd biegnie i za wyzwoleniem dąży, pragnąłby cofnąć społeczeństwo do wieków średnich i rzucić w pokutniczej wosniennicy pod próg kurii rzymskiej.” W drugiej części felietonu Świętochowski dodawał: „Po upadku „Kraju”, który w początkowym swym stadium zajmował poważne i niepodległe stanowisko, nie ma już w Galicji pisma, które by zakreśliło sobie jakiś szerszy, a przede wszystkim od żadnego chlebodawcy niezależny program, nie zniżyło się do roli drobnego kramarstwa (...), „Czas” wyciągający spod Wawelu uszy w stronę Luwra przysłuchuje się tylko, czy kto ultramontanem nie sprawia bastonady, ażeby natychmiast zadzwonił na gwałt i przestać skargę do Rzymu.”

Jeżeli Świętochowski w ten sposób charakteryzował stosunki w Galicji, a zwłaszcza w Krakowie, nie można się dziwić, że w odpowiedni sposób musiały zareagować krakowskie sfery konserwatywno-ultramontańskie na podobne poglądy autora zawarte w „Ojcu Makarym”, „Ojciec Makary”, jak na stosunki panujące w Krakowie był dramatem „rewolucyjnym” i „heretyckim”. Wprowadzony do sztuki motyw ojcostwa księdza, który jest tytułowy bohater, pokazuje na scenie spowiedzi zakonnikowi podsuwały myśl o reformach zakonnych, głównie o zniesieniu celibatu. Umieszczenie akcji sztuki w Krakowie sprawiło, że dramat Świętochowskiego stał się solą w oku konserwy i powodem nagonki. Sąd konkursowy, który przed rokiem wyróżnił i zalecił do grania na scenie „Niewinnych” odrzucił „Ojca Makarego” na półmetku odsądzając nawet od wspólnego czytania, nie mówiąc już o wpuszczeniu na scenę.

Niesprawiedliwa dla Świętochowskiego decyzja krakowskiego sądu konkursowego stała się (zgodnie z przewidywaniami członka sądu Karola E. Streichera) przyczyną niemałej awantury. W sprawie tej zabrał głos m. in. głoszący felietonista dzienników lwowskich Jan Lam. W swym felietonie, oczekując na wieści o konsekwencjach publicznego odczytania dramatu pisał: „Oczekujemy tu z niecierpliwością doniesień z Krakowa, czyli deszcz słońca czy nie spotka przypadkiem historyczny gród za karę, iż w jego murach pan Okoński wbrew komisji konkursowej odczytał swój dramat (...).”

W 59 numerze „Czasu” z dnia 12 marca 1876 ukazała się notatka o mającym się odbyć odczycie Świętochowskiego, w której redakcja powołując się na opinię redaktorów zasiadających w komisji konkursowej apelowała do rodziców, aby odwołali młodzież od uczestnictwa w odczycie jako jej zdaniem „niemoralnym”. W artykule „Stańczykowskie błazeństwo” opublikowanym w „Szkicach Społecznych i Literackich” Kazimierz Bartoszewicz pisał: „Nie pomogły ani namowy profesorów, ani poboczne intrzygi władz i osób postronnych, ani artykuł „Czasu”, ani nawet usilnie rozsiewane przez owych panów pogłoski, że autor zachorował i odczyt miejsca mieć nie będzie. Odczyt odbył się najspokojniej, cała sala radna była dostojnie natłoczona, śmiało możemy powiedzieć, że nie pamiętamy dawno w Krakowie tak liczego odczytu, pomimo że cała klika przeciwna usunęła się od niego Pana Okońskiego (Świętochowskiego) przyjęło przeciwnymi, bo parę minut trwającymi okrzykami. Była to prawdziwa demonstracja dla wolnego słowa, które klika „Czasowa” chciała wziąć w entrepryzę.”

Ostatecznie nieustępliwy pozytywista swoją walkę z krakowskimi konserwatystami i klerykalami wygrał. Po kilku miesiącach pobytu opuścił jednak Kraków wracając do Warszawy. Bateria, która stoczyć z krakowską kotłarnią to nie tylko epizod w biografii warszawskiego pozytywisty, ale także fakty, które rzucają pewne światło na niektóre środowiska ówczesnego Krakowa i ukazują jak daleki był warszawski pozytywizm od ideologii stańczykowskiej.

ALEKSANDER ZYGA



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

W ostatnich latach ubiegłego stulecia Kraków przeżywał okres intensywnego rozwoju i modernizacji urządzeń komunalnych, które wówczas określano mianem użyteczności publicznej. Tak więc rozwijał się i unowocześniał

zarazem nasz gród nad Wisłą, co jednak pociągnęło za sobą zatrącenie wielu zabytkowych obiektów, szczególnie znajdujących się poza miejskimi murami. Najczęściej padały pod kilofami stare dworki, jakich wokół śródmieścia Krakowa było jeszcze sporo. Jeden z nich powstał na początku XVIII w. przedstawiamy na tej archiwalnej fotografii niedługo przed jego rozbiorą. Znajdował się on na rogu ulic Łaziennej (dziś: Asnyka) i Baszowej. Obecnie stoi w tym miejscu czteropiętrowa modernistyczna kamienica zwana domem Popielów. Wyróżnia się półokrągłymi wypustkami oraz kolumnami przy głównym wejściu. Na archiwalnym zdjęciu warto natomiast zwrócić jeszcze uwagę na bujną zielen krakowskich Plant i skweru na łuku ulic Baszowej — 1 Maja oraz ledwie widoczną sygnaturkę kościoła Reformatorów. (a2)



„POMAZANIEC NIE POWINIEN POMAZANCA ZA GRZECH KARAC CIELESNIE”

Król Bolesław Szczodry, zwany też Śmiałym, powróciwszy do Krakowa po zwycięskiej wyprawie na Ruś, zaczął prowadzić rozpustne życie i czynił gwałty. Tego nie mógł ścierpieć biskup krakowski, Stanisław ze Szczepanowa, i rzucił na króla klątwę. Król jednak nie sobie z tej klątwy nie robił i nadal prowadził takie samo życie, jak dotąd. Wówczas biskup zaprzestał odprawiania mszy św. na zamku wawelskim i chodził przez most nad Wisłą na Skalkę, gdzie wznosił się kościół św. Michała Archanioła.

W dniu 8 marca 1079 r. król wybrał kilku najwzierniejszych sobie dworzan spośród znakomych rodów rycerskich: Jastrzębów, Strzemięńczyków, Szreniawitów i Drużynitów i udał się z nimi na Skalkę. Tam nakazał im wejść do kościoła, zabrać sprzed ołtarza biskupa odprawiającego właśnie mszę św. i wyprowadzić go na dwór. Dworzanie weszli do świątyni, ale po zbliżeniu się do ołtarza jakaś przemożna siła rzuciła ich na wznak na posadzkę. Kiedy ponownie weszli do kościoła, znów się przewrócili. Rozgniewany król sam tedy podszedł do ołtarza i rozsiekał biskupa na drobne kawałki.

Po odejściu króla nadleciało kilka olbrzymich sepo, które przez trzy dni strzegły ciała zabitego biskupa przed psami i drapieżnymi ptakami. Dopiero po trzech dniach przyszli kapłani i złożyli razem kawałki ciała, które zaraz cudownie się ze sobą zrosły.

Taką wersję w swej „Kronice wszystkiego świata...” podał w 1551 r. Marcin Bielski, a Piotr Hiacynth Pruszczyński w „Kleynotach stołecznego miasta Krakowa” z 1647 r. legendę tę uzupełnił o następujący szczegół. Obok kościoła Na Skalkę znajduje się sadzawka, której woda ma cudowną moc leczenia chorób. Wpadł bowiem do niej palec świętego biskupa, stanowiący jedną z 72 części, na które poćwiartowano jego ciało.

W dzisiejszym kościele św. Michała Na Skalkę, pochodzącym z lat 1734–1751, w lewej bocznej nawie znajduje się ołtarz. Nad mensą umieszczono w głąbie pień drzewa, na którym według żywej do dziś tradycji — miał zostać zabity biskup Stanisław ze Szczepanowa. W ścianie obok wmurowano część romańskiej posadzki, zroszonej krwią biskupa.

A co zaszło naprawdę w owym pamiętnym 1079 roku między królem a biskupem? Istnieją tylko dwa historyczne źródła, pochodzące z czasów najbliższych owym wydarzeniom. Gall Anonim w swojej „Kronice” (około 1113 r.) napisał: „Jak zaś doszło do wypędzenia króla Bolesława z Polski długo było by o tym mówić; tyle wszakże można powiedzieć, że sam będąc pomazańcem (Bożym) nie powinien był pomazańca za żaden grzech karać cielesnie. Wiele mu to bowiem zaszkodziło, gdy przeciw grzechowi grzech zastosował i za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków. My zaś ani nie usprawiedliwiamy biskupa-zdraycy, ani nie zalecamy króla, który tak szpetnie dochodził swych praw — lecz pozostawmy te sprawy a opowiadamy, jak przyjęto go na Węgrzech.”

To jest wszystko, co przekazał nam Gall o interesującej nas sprawie. Niewiele to jest, bo przecież Gall nie chciał zapewne angażować się po żadnej ze stron, ale to co jest — to bardzo istotne. Kronikarz stwierdził bowiem wyraźnie, że biskup był zdradca. Ale czego to zdrada dotyczyła: czy kraju? czy polityki? czy bratania się z wrogami państwa lub osobistymi króla? czy wynika z pobudek etycznych lub nie? a może biskup tylko

nie podporządkował się poleceniom władcy? Gall zasunął nad tym wszystkim dyskretną zasłonę milczenia. Nie podał też, czy chodziło tu akurat o biskupa Stanisława; to wynika dopiero z późniejszej legendy i z faktu kanonizacji. Dla niego osoba była oczywista. Ze słów Galla nie można jednak sądzić, że to sam król dokonał morderstwa. Kronikarz nie sugeruje też w jaki „technicznie” sposób pozbawiono biskupa życia.

W około 30 lat po owych wydarzeniach, ale mniej więcej w równym czasie z Gallem (około 1115 r.) papież Paschal II napisał list do ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina, w którym m.in. czytamy: „(...) Czyż to nie twój poprzednik bez wiedzy rzymskiego papieża skazał sądownie biskupa?” Tylko tyle, ale ileż w tym ważnej treści! Z kontekstu listu wynika bowiem wyraźnie, że papieżów chodziło właśnie o biskupa Stanisława ze Szczepanowa. A zatem za jakąś winę biskupa odbył się sąd arcybiskupi, który wydał prawomocny skazujący wyrok kościelny; nie wiemy jaki, ale wyrok był. Zatem najpierw był wyrok sądu arcybiskupiego, a następnie odbył się sąd świecki nad biskupem za jakąś zdradę. Ówczesne powszechnie w Europie stosowane prawodawstwo za tego rodzaju czyny przewidywało karę „obcięcie członków”, czyli „poćwiartowanie”. Taki też był najprawdopodobniej wyrok sądu królewskiego.

Zatem — w tym stanie rzeczy — wyrok wykonałby nie sam król, a kaci, i to nie Na Skalkę, a na wzgórzach wawelskich, obok istniejącego tam również kościoła pod wezwaniem św. Michała. Przy tym bowiem kościele wykonywano wyroki sądów królewskich. Podobne do siebie wezwania obu kościołów mogły być jedną z głównych przyczyn późniejszych nieporozumień przy rozważaniach o lokalizacji miejsca śmierci biskupa.

Zaistniałe w następstwie tego wydarzenia rozruchy zostały wykorzystane przez wrogów króla, którzy zresztą już wcześniej przygotowywali przeciw niemu bunt. Głównym przeciwnikiem był jego żądny władzy młodszy brat, Władysław Herman, w którego imieniu występował wszechwładny później palatyn Sieciech. I ten bunt był chyba główną przyczyną katastrofy Bolesława Szczodrego, a sprawa biskupa stanowiła raczej tylko pretekst. Król został opuszczony przez najbliższych nawet współpracowników i musiał schronić się na Węgrzech.

Na temat tego wydarzenia panuje następnie w źródłach długotrwała cisza. Kult biskupa Stanisława ze Szczepanowa rozwijał się dopiero po ponad stu latach, w nowej sytuacji politycznej kraju, kiedy Kościół wzmacniał swoje wpływy i pozycję. Do tego potrzebna była legenda. Zapisal ją w (około) 130 lat po śmierci biskupa Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem. A oto jego wersja wydarzeń: „Bolesław bowiem poniekąd oddania dla prawości, wojnę prowadzoną z nieprzyjaciółmi, zwrócił przeciwko swoim (...). Gdy przeświety biskup krakowianin Stanisław nie mógł odwieść go od tego okrucieństwa, najpierw groził mu zagładą królestwa, wreszcie wyciągnął ku niemu miecz klątwy. Atoli on jak był zwrócony w stronę nieprawości w dzikie popadł szaleństwo (...). Rozkazał więc przy ołtarzu, w infule, nie okazując uszanowania ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili — porwać biskupa! (...) Wszak tyran, łącząc ich z wielkim oburzeniem, sam podnosił świętokradzką rękę, sam odrywał (...) pasterza od owczarni. Sam zabijał (...) biskupa niewinnego najokrutniejszy świętokradca rozszarpuje poszczególne członki na najdrobniejsze szczątki rozsiekuje.”

W jaki sposób pozbawiono życia biskupa, nie wiadomo; trzeba jednak zaznaczyć, że specjaliści medycyny sądowej w 1963 r. dokonali oględzin zachowanej czaszki biskupa. Wykazały one, że czaszka ta należała do mężczyzny w wieku około 40 lat (co odpowiadałoby temu szczegółowi biograficznemu biskupa) i posiadała wgniecenia urazowe kości potylicznej od tępego narzędzia, które mogło być przyczyną zgonu.

Po Mistrzu Wincentym legenda nadal narastała, bo potrzebna była do kanonizacji biskupa Stanisława ze Szczepanowa. M.in. przybyła legenda o wskrzeszeniu Piotra (podamy ją oddzielnie). Ostatecznie biskup został wyniesiony na ołtarze w 1253 roku jako święty męczennik.

W długi czas po kanonizacji legenda współżyła z wciąż żywą tradycją o sędzie króla nad biskupem, o czym świadczą różne dokumenty. Właściwie dopiero Marcin Bielski w swojej „Kronice” nadał legendzie kształt, oparty jednak dość wiernie o Mistrza Wincentego, który w zasadniczym swym zrybie przetrwał do czasów dzisiejszych.

JULIAN ZINKOW